Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

# REPUBLIKA

ROK II. | ŁODŹ, SRODA 25 CZERWCA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY | № 171

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

# Międzynarodowa konferencja w Londynie.

## Wezmą w niej również udział Niemcy, Sowiety i Stany Zjednoczone.

Londyn, 24 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Odpowiadając w izbie gmin na zapytania, oświadczył Mac Donald, że dominja wezmą udział w projektowanej konferencji międzynarodowej. Kwestja zaproszenia NiNemiec na tę konferencję nie była poruszana w czasie pobytu Herriota w Londynie.

Reuter donosi, że głównym celem wizyty Mac Donalda i Herriota w Genewie będzie zaznaczenie, iż Anglja i Francja rzucają cały swój autorytet na szalę, aby wzmocnić powagę Ligi narodów. Pozatem podczas tej wizyty poruszona zostanie sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi narodów i badana będzie kwestja, w jakich ramach Francja może powierzyć Lidze narodów rozwiązanie zagadnienia francusko - niemieckiego.

„New York Herald" donosi, że zaproszenie na międzynarodową konferencję w Londynie będzie wysłane też prawdo podobnie od rządu sowietów.

W tytejszych sferach miarodajnych panuje przekonianie, że konferencja rozpocznie się w dniu 16 lipca. Włochy i Belgja zostaną powiadomione o terminie konferencji. Co do udziału Japonji, to — jak informuje prasa — udział jej uzależniać się będzie od biegu omawianych na konferencji spraw. Podobne stanowisko zajmą Stanów Zjednoczone.

Początkowemi tematami obrad konferencji będą według zapewnień MacDonalda, kwestje, związane z wprowadzeniem w życie planu Davesa. Niemcy zostaną też zaproszone do wzięcia udziału w konferencji, w celu ostatecznego ustalenia sposobu wprowadzenia w życie planu Davesa.

### POROZUMIENIE HERRIOTA Z MACDONALDEM.

Paryż, 24 czerwca.

W związku ze słowami, użytemi przez Herriota, że Mac Donald nie żądał odeń żadnych ofiar „Petit Parisien" wnioskuje, że wszystkie gwarancje, jakich się domagał Herriot zostały przyjęte przez angielskiego premjera. Herriot domagał się aby obecna kontrola wojskowa została utrzymana wraz z utrzymaniem przyczółków mostowych i liczy nato, że Anglja zatrzyma kontrolę na terenach przez nią obsadzonych aż do chwili, gdy ta kontrola będzie oddana lidze narodów. Dalej Herriot uważa za konieczne, aby koleje nadreńskie były poddane specjalnej kontroli, celem zabezpieczenia wojsk okupacyjnych. Plan, który Herriot przedłożył Mac Donaldowi, przewiduje szczegółową umowę co do wzajemnego poparcia. Taka umowa, względnie takie umowy miałyby być zawarte pomiędzy Francją, Anglją, Belgją, Włochami, Polską i Czechosłowacją. Układy te zostaną uzupełnione później, gdy Niemcy przystąpią do ligi narodów. Przewidziany pakt będzie dotyczył wzajemnych przyrzeczeń co do pomocy na wypadek wojny.

Jako dalszy etap przewiduje Herriot zawarcie umowy na szerokich podstawach dla wzajemnego poparcia. Umowy te mają być zawarte pomiędzy szeregiem państw, należących do ligi narodów.

To są zasady, pisze dziennik, których domagał się Herriot, a przeciw którym Mac Donald nie podniósł żadnych zarzutów.

### PREMJER FRANCUSKI W BRUKSELI.

Bruksela, 24 czerwca.

Herriot i jego otoczenie przybyło tutaj. Mac Donald i Herriot ustalili tekst noty kollektywnej do Nniemiec. Skoro tylko Theunis wyrazi zgodę, nota zostanie wysłaną. Zwraca ona uwagę kierujących kół niemieckich na to, że w interesie Niemiec leży dać materjalne zastawy dobrowolnie, o ·ile Niemcy życzą sobie przywrócenia normalnych stosunków z koaljantami. Przedewszystkiem Niemcy mają odpowiedzieć na notę z dnia 29-go maja rb. przed 30 bm.

Pima donoszą, że konferencja wszystkich premjerów koalicyjnych odbędzie się 16 lipca. Ostateczna data zależy jednak od Mussoliniego i Theunisa. Po konferencji londyńskiej Mac Donald złoży rewizytę Herriotowi w Paryżu.

Herriot wręczył przedstawicielom prasy tekst swego orzędzia do narodu belgijskiego. W orędziu tem Herriot mówi: jestem szczęśliwy, że jako przedstawiciel Francji mogę przybyć do Belgji i wyrazić narodowi belgijskiemu uczucia zaufania i miłości, jakie żywi do niego naród fancuski. Pragnę również moich kolegów ministrów belgijskich zawiadomić lojalnie o wynikach mojej konferencji w Anglji.

### ZABEZPIECZENIE PRZED NAPADEM NIEMIEC.

Polska Agencja Telegraficzna.

Bruksela, 24 czerwca.

Herriot odbył konferencję z Theunisem i Hymansem.

„Indepedance Belge" ogłasza wywiad z Herriotem, który oświadczył, że od chwili obecnej na wypadek ewentualnego napadu Niemiec zapewniony jest stan obronny, który połączy Francję, Anglję i Belgję.

Prasa zaznacza, że przedstawiony ministrom belgijskim projekt wzmocnienia paktu pozyskał najzupełniejszą ich aprobatę.

Mac Donald oświadczył, iż dziś, tak samo jak w roku 1914, w razie ataku ze strony Niemiec, rząd Anglji stanie u boku Francji i Belgji.

### NIEMCY ZGADZAJĄ SIĘ NA KONTROLĘ.

Wiedeń, 24 czerwca.

„Neue Freie Presse" donosi z Berlina: W kołach parlamentarnych słychać, że gabinet niemiecki zdecydowany jest zgodzić się na żądaną przez ententę ogólną kontrolę. Rząd niemiecki chce przez to pokazać, że nie ma nic do ukrywania

### W PRZEDEDNIU UZNANIA SOWIETÓW PRZEZ FRANCJĘ.

Paryż, 24 czerwca.

Wiadomość ze źródeł angielskich, zapowiadają zwołanie w początkach lipca do Paryża przygotowawczej konferencji dla sprawy uznania sowietów przez rząd francuski.

Zwołanie podobnej konferencji według agencji Havasa, nie zdaje się być dotychczas przewidywane. Niektóre koła polityczne utrzymują jednak, że uznanie sowietów de jure może być uważane za niezbyt odległe i że rokawania w tym względzie z Rosją mogłyby się niebawem rozpocząć.

## Ciężkie brzemię sanacyjne:




Co dźwiga na swym grzbiecie obywatel polski.

## Francja wstrzymała wypłatę pożyczki dla Polski.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Berlin, 24 czerwca.

Pisma dzisiejsze donoszą z Warszawy, iż w kołach finansowych, krąży pogłoska, jakoby rząd francuski odmówił Polsce udzielenia dalszych zaliczek na 400 miljonową pożyczkę. Do tej pory Polska pobrała z udzielonego jej kredytu zaliczek w sumie 150 miljonów franków.

H. Z.

## „Wyzwolenie" do premjera Herriota.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Prezydjum związku polskich stronnictw ludowych wysłało na ręce francuskiego premjera p. Herriota następujące pismo:

Polska demokratyczna, Polska robotników, włościan i inteligencji z głęboką radością składają życzenia wobec świetnego zwycięstwa odniesionego przez demokrację francuską przy ostatnich wyborach oraz z powodu przyjścia do władzy rządu, który będzie podtrzymywany przez wszystkie partje lewicowe. Zwracamy się w tej uroczystej chwili z wyrazem podziwu dla wielkiej Francji.

Życzymy tobie, panie prezydencie nadejścia takiego porządku spraw, by zapanowała sprawiedliwość społeczna i międzynarodwy pokój.

Polska pracująca, Polska odbudowująca się, widzi w rządzie pana, gwarancję głębokich zmian, którym podlegać będzie ludność. Dzięki Francji cały świat uczyni krok decydujący dla doprowadzenia do prawdziwego pokoju, pokoju, którego cała Europa tak bardzo potrzebuje. Zresztą Francja snuje tylko nić tej wielkiej tradycji, tak zawsze drogiej sercom polaków i całej ludzkości.

Racz przyjąć p. prezydencie wyrazy najgłębszego szacunku i t. d.

(—) Thugutt.

### TRAKTAT HANDLOWY Z PALESTYNĄ.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: W odpowiedzi na interpelację sen. Ringa (koło żyd.) do ministra spraw zagranicznych w sprawie traktatu handlowego Polski z Palestyną minister spraw nadesłał następującą odpowiedź:

W sprawie rozciągnięcia traktatu polsko - angielskiego na Palestynę komunikuję, iż wedle otrzymanych wiadomości ze strony poselstwa brytyjskiego Palestyna rzeczywiście zgłosiła swój zamiar przystąpienia do traktatu na mocy jego art. 8 i 9 za pośrednictwem posła angieslkiego w Warszawie. Zaraz po ratyfikacji tegoż traktatu to j. nie dalej jak w końcu b. m.

# Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

## Dyskusja nad budżetem ministerstwa skarbu.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu rozwinęła się dyskusja nad budżetem ministerstwa skarbu.

Zabierali głos: **poseł Rozmaryn**, który wskazywał na przesilenie gospodarcze i nienormalny nasz aparat skarbowy; **poseł Byrka,** który polemizował z referentem w sprawie polityki gospodarczej naszego ministerstwa skarbu, przyczem szczególnie zajął się sprawą kredytów rządowych; **poseł Toczek,** który wskazywał na przeciążenie podatkami chłopów i przytoczył szereg przykładów, ilustrujących niedomagania naszego aparatu skarbowego oraz **poseł Kucharski,** który zanalizował bilanis za ubiegłe pieć mies.

Następnie przemawiał **poseł Chądzyński,** wypowiadając się kategorycznie przeciw jakiemukolwiek podwyższeniu podatków pośrednich i zmniejszeniu emerytur.

Przemawiali jeszcze posłowie: **Smoła, Pączek i Kwiatkowski.**

Przemawiał ponadto **poseł Michalski,** który na podstawie inkasowanych wpłat i wydatków w miesiącach ubiegłych r. b. podkreślił konieczność ścisłego zastosowania się do preliminarza budżetowego.

Ten sam mówca, w związku z przesileniem gospodarczem, wysuął opracowanie planu gospodarczego i zaciągnięcie jaknajrychlejsze pożyczki zagranicznej.

### MOWA WICEMINISTRA KLARNERA.

W dyskusji zabrał też głos wiceminister Klarner, przyczem, odpierając zarzuty, wysunięte przez poszczególnych posłów w toku obrad, w szczególności oświadczył, że niema mowy o tem, aby emerytów i inwalidów mogła spotkać jaka przygoda. Sprawa stopy procentowej, stosowanej przez Bank państwa winna być poruszona przez sfery gospodarcze na radzie banków, gdyż Bank Polski jest instytucją o charakterze spółki akcyjnoprywatnej.

Co do kredytów, udzielanych przez bank gospodarstwa krajowego, p. wiceminister zaznaczył, że bank ten został powołany do życia dla potrzeb rządu i samorządów, a dopiero na dalszym planie stoją inne czynniki bankowe. Obecnie bank ten otrzymał dość poważną sumę na akcję kredytową.

Co do niedomagań naszego systemu skarbowego, p. wiceminister podkreślił, że w r. b. widać znaczny postęp w pracach departamentu budżetowego i wkrótce nasze przepisy podatkowe zostana poddane rewizji i uproszczone.

Po mowie **referenta Łypacewicza,** który zajął stanowisko w związku z wysuniętemi wnioskami oraz odpierał zarzuty, głosowanie nad budżetem ministerstwa skarbu i spraw wewnętrznych odroczono do następnego posiedzenia, które wyznaczono na jutro na godz. 10-ej rano.

---

### MINISTER REFORM ROLNYCH W POZNANIU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Poznań, 24 czerwca.

Minister reform rolnych p. Ludkiewicz przybył dziś rano do Poznania. Po zwiedzeniu majątku urzędu ziemskiego Białożewice, parcelowanego obecnie obecnie przez okręgowy urząd ziemski, oprócz szeregu majątków państwowych i dokonaniu objazdu powiatów i przyjęciu delegacji interesowanych, p. minister złożył wizytę wojewodzie poznańskiemu i zwiedził okręgowy urząd ziemski. — Po otrzymaniu sprawozdania z działalności tego urzędu, p. minister udzielał audjencji.

# Gruntowne zmiany w rządzie włoskim.

## Mussolini zapowiada kompletną rekonstrukcję gabinetu.

### Zrezygnuje on z samowładztwa faszyzmu i przyciągnie do spółpracy żywioły opozycyjne.

Zurych, 24 czerwca.

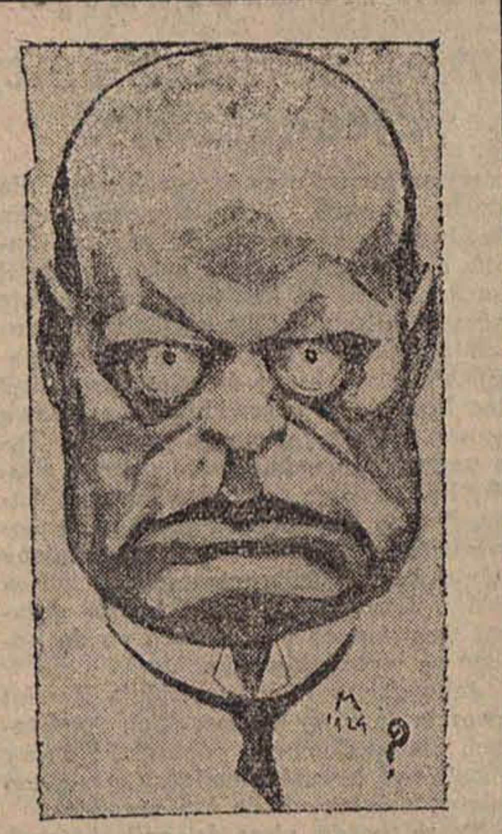
Według doniesień z Rzymu jest już pewnem, że na dymisji Mussoliniego z ministerjum spraw wewnętrznych nie skończy się przesilenie rządowe. Musi ono rozszerzyć się i przybiera kształt dla faszyzmu katastrofalny.

Dymisja Mussoliniego wydawała się zrazu niezrozumiałą. Wyjaśniło ją aresztowanie Rossiego i Filippellego, którym nie udało się uciec, mimo pomocy władz Filippelli pozostawał w blizkim kontakcie z Mussolinim, jako redaktor półurzędowego pisma, w którego redakcji układano techniczne wykonanie mordu.

Rossi, główny winowajca, był szefem biura prasowego prezydjum rady ministrów, osobistym przyjacielem Mussoliniego i otrzymał od niego w liście dymisyjnym najserdeczniejsze podziękowanie za „lojalność polityczną i osobistą". Rossi uciekał przy pomocy wysokich wspólników, lecz nie udało się usunąć go z widowni na czas. Położenie rządu stało się nad wyraz trudne, zwłaszcza, że dzienniki domagają się, aby wszyscy moralni sprawcy mordu zostali wykryci i oddani pod sąd, jakieby nie było wysokie ich stanowisko.

Dzisiaj w senacie ma Mussolini zapowiedzieć zupełną rekonstrukcję gabinetu. Niefaszystowskie pisma rzymskie donoszą, że Mussolini zrezygnuje z samowładztwa faszyzmu, a będzie usiłował przyciągnąć do współwładzy żywioły opozycyjne. Prasa odnosi się do tego projeku chłodno.

„Unita" i „Avanti" domagają się aby cały skompromitowany rząd ustąpił zupełnie. Opozycja mieszczańska wątpi, aby ktokolwiek chciał w tych warunkach współrządzić z faszyzmem. Mussolini obsadził wszystkie wyższe urzędy swoją kamarylą, tak że nic nie daje gwarancji aby śledztwo zostało przeprowadzone aż do ostatnich konsekwencji i aby moralni winowajcy zostali dosięgnięci. Współwładza mogłaby stać się współodpowiedzialnością za tuszowanie zbrodni i za chronienie przed sądem jej najwyższych inspektorów.



Mussolini: karykatura dyktatora faszystowskiego, niedozwolona we Włoszech.

#### KRÓL PRZEMÓWI DO NARODU.

Rzym, 24 czerwca.

Jutro ma przyjąć król przedstawicieli izby deputowanych i senatu. Król ma wygłosić do nich mowę o ciężkiem położeniu wewnętrznem kraju, wzywając naród włoski do zachowania zimnej krwi. Okazji do tego niezwykłego wystąpienia króla ma dostarczyć odpowiedź senatu i izby na mowę tronową. Odpowiedzi te zwykle pozostawiał król bez repliki. — Obecnie korzysta z tej sposobności, aby odezwać się do narodu.

Należy zaznaczyć, że od kilku dni prasa niefaszystowska zwracała się bezpośrednio do króla, aby wystąpił z rodzajem orędzia do narodu. „Il Mondo" stwierdził, że prasa faszystowska zamiast uspakajać namiętności swoich zbrodniczych partyzantów, podżega ich przeciw narodowi. Notując głosy tych pism, pełne pogróżek dalszych mordów „Il Mondo" pisał na zakończenie:

„My, co do nas, nic dla sibie nie żądamy. Dobrowolnie stanęliśmy na naszem stanowisku walki i niebezpieczeństwa. Wielką pociechą jest dla nas myśl, że każda ofiara ,podjęta po męsku, wyda dobre rezultaty dla Włoch, które będą włochami naszych synów.

Ale myślimy, że niedalekim jest dzień, kiedy uprawnione będzie wezwanie do najwyższych władz państwa, do władz, które reprezentują ciągłość historyczną i honor naszego kraju. Władze te nie mogą być obojętne na tę grozę, pod którą żyje naród włoski, który służył ojczyźnie wiernie i zaszczytnie w najtrudniejszych godzinach życia narodowego, a który zawinił chyba tylko tem, że zachował wiarę w wolność i konstytucję, na której zbudowano, jak na granitowym fundamencie, ustrój Włoch odrodzonych".

Podobne wezwania zamieściły i inne pisma niefaszystowskie.

#### REZULTAT REWIZJI U DUMINIEGO.

Londyn, 24 czerwca.

Pisma podają bez żadnych komentarzy, które wzbroniła cenzura faszystowska, sensacyjny rezultat rewizji w kufrach Duminiego. Kufry te przeglądali u sędziego śledczego znawcy sądowi, w ich liczbie profesor Ascarelli. Obok ubrań i wielkiej ilości perfum znaleziono: nóż ze śladami krwi i rewolwer z nabojami. — W tece, którą Dumini miał w ręku znaleziono: kawałki ubrania Matteottiego, zbroczone krwią oraz taksamo zbroczone kawałki pokrycia samochodu. Zwyrodniały zbrodniarz zabrał je ze sobą na pamiątkę, a może chciał przedstawić je swym rozkazodawcom na dowód, że w istocie zamordował Matteottiego, tak jak mu zalecono.

Najsensacyjniejszym przedmiotem była paczka biletów wizytowych Duminiego, które brzmiały: Amerigo Dumini, członek biura prasowego ministerjum spraw wewnętrznych.

**Znawcy wydadzą orzeczenie za kilka dni.**

#### FASZYŚCI TERRORYZUJĄ DALEJ.

Rzym, 24 czerwca.

Z Turynu donoszą, że 5 faszystów obrabowało wczoraj mieszkanie senatora Frasati, byłego włoskiego ambasadora w Berlinie. Policja aresztowała kilku podejrzanych osobników. Akcja ta pozostaje w związku z ostatnią kampanją turyńskiej „Stampy" przeciwko rządowi Mussoliniego. W Rzymie dokonali faszyści napadu na mieszkanie senatora Brazattiego i zniszczyli doszczętnie umeblowanie. Poseł republikański Bergano został przez faszystów ciężko pobity.

# Mowa prez. Wojciechowskiego w Grudziądzu.

## Drugi dzień pobytu.

Grudziądz, 24 czerwca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Podczas bankietu, wydanego na cześć p. prezydenta przez izbę handlowo-przemysłową, po mowach dyrektora Czerlińskiego i Marchlewskiego, nacechowanych myślą patrjotyczną i społeczną, p. prezydent wygłosił następujące przemówienie.

„Przypominam sobie chwile z pierwszych dni 1920 r., kiedy przy obejmowaniu Pomorza przez nasze wojska, wyraziłem wątpliwość, czy Grudziądz z dużym nakładem obcych kapitałów i pracy przez 150 lat germanizowany obecnie odzyska swój polski charakter. Przekonałem się nareszcie, jak lękliwe były te obawy i jak powierzchowny był nalot germanizacji, niezdolny strawić polskiego charakteru tego grodu. Wasze społeczeństwo słusznie pretendowało do miana stolicy pomorskiego handlu i przemysłu. Dużo zakładów, wykupionych z rąk niemieckich i utrzymanych w ruchu, pomimo zmiany właścicieli i rynków zbytu, świadczy o wielkich uzdolnieniach tutejszych przemysłowców. Jest to wspaniały wynik waszej wytrwałości i pracy na polu polskiego handlu i przemysłu. Zahartowani w ogniu długoletniej antypolskiej polityki eksterminacyjnej, rozumiem, że dziś nie brak wam dobrze przygotowanych rąk do pracy, ale brak kapitału obrotowego i kredytów. Jest to powszechna bolączka Europy, zniszczonej przez wojnę, w Polsce szczególniej teraz występująca, bo musieliśmy dwa lata dłużej walczyć o zapewnienie warunków gospodarczych w pomnożeniu słabego pieniądza, aby z tej przepaści wydobyć się. Musicie z pełnym spokojem zająć się wzmocnieniem waszych warsztatów pracy i usuwaniem szkód, zadanych przez długoletnią martwotę i wojnę. Wiem, jak jesteście zahartowani w pracy, bez względu na piętrzące się przeszkody i ufam, że potraficie zebrać siły dla pokonania trudności, jakie w obecnym okresie sanacji występują. Dobrze jest, że szczerze wskazujecie nato, co was trapi, nie zaniedbujecie poruszyć wszystkich sprężyn dla dopożenia sobie w rozwijaniu sił i przedsiębiorczości. Nie wątpię, że nauczeni długoletniem doświadczeniem, rozumiecie, iż podstawę całego rozkwitu stanowią indywidualne i zbiorowe wysiłki obywateli, a rzeczą rządu jest popierać je życzliwą opieką i materjalną pomocą bez naruszenia z takim trudem osiągniętej równowagi budżetowej, podstawy złotego pieniądza. — Potęgowanie oszczędności i pracy jest obowiązkiem całego społeczeństwa i jest nieodzownym warunkiem osiągnięcia pełnej samodzielności gospodarczej Polski i wzmocnienia jej samodzielności politycznej.

Przekonany, że w tych zasadniczych postulatach jesteśmy jednomyślni, wznoszę toast za pomyślny rozwój dalszej pracy Grudziądza. Niech wszystkie wasze warsztaty pracują bez przerwy, niech wytwory wasze opanują rynek pomorski, rugując z niego towary obcych nam i niechętnych. Niech rozchodzą się po całej Polsce i dalej w świat pod polską banderą".

Po bankiecie p. prezydent udał się nad Wiskę, gdzie z pokładu flotylli rzecznej przypatrywał się tradycyjnym uroczystościom wianków.

#### DRUGI DZIEŃ POBYTU PREZYDENTA W GRUDZIĄDZU.

Grudziądz, 24 czerwca.

Drugi dzień pobytu w Grudziądzu p. prezydent Rzplitej rozpoczął od zwiedzania zakładów drukarskich Wiktora Kulerskiego, wydawcy „Gazety Grudziądzkiej", poczem udał się na plac ćwiczeń centralnej szkoły kawalerji, pozostającej pod zwierzchnictwem gen. Kasprzyckiego.

Ćwiczenia i popisy wypadły świetnie, wykazując niebywałą brawurę i wyszkolenie jeźdźców. Następnie p. prezydent Rzplitej pojechał do koszar 64 p. p., gdzie na placu koszarowym spożył żołnierski obiad.

#### KUPCY ŻYDOWSCY W RADZIE GOSPODARCZEJ.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

**Związek kupców żydowskich otrzymał pismo od rządu z propozycją wydelegowania dwóch przedstawicieli do rady gospodarczej.**

#### USTAWY O MNIEJSZOŚCIACH NA KRESACH.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

**W przeszłym tygodniu wpłyną do sejmu rządowe projekty ustaw kresowych. Również klub PPS. wniesie do laski marszałkowskiej swoje własne projekty.**

#### ZGON PROF. DUNIKOWSKIEGO.

Agencja Wschodnia.

Lwów, 24 czerwca.

Dziś, po długiej chorobie, zmarł dr. Emil Dunikowski, profesor geologji na uinwersytecie Jana Kizimierza, w 69 roku życia.

Nr. 171 **REPUBLIKA** 25 czerwca 1924

# Zwrot w sprawie mniejszości narodowych

Jak brzmią pogłoski kuluarowe, w sprawie mniejszości narodowych zanosi się u nas na gruntowny zwrot. Przedewszystkiem ma być zniesiony system benjaminków i kopciuszków. Dotychczas, jak wiadomo, mniejszości dzielono na dwie kategorje. Do pierwszej należały mniejszości terytorjalne, do drugiej mniejsziści rozproszone, przyczem pierwsze cieszyły się przywilejem, drugie były upośledzone. Obecnie przekonano się, że benjaminki stawiają żądania tak wygórowane, że już lepiej zacząć porozumienie od kopciuszków. Istonie po ostatnich przemówieniach ukraińców i białorusinach, żądających poprostu plebiscytu celem określenia swej przynależności państwowej, przekonano się, że żadne stronnictwo polskie, mogące z natury rzeczy stać tylko na gruncie państwowości polskiej na kresach, jako pewnika nie ulegającego dyskusji, nie ma z nimi nic do mówienia. Natomiast stwierdzono z pewnem zadowoleniem, że ostatnie przemówienia niemców i żydów, jakkolwiek były opozycyjne, nie wyszły z ram dezyderatów, jakie wolno stawiać obywatelowi polskiemu.

Reagował na tę różnicę — coprawda na swój sposób — min. wojny gen. Sikorski. Pod adresem niemców z jednej strony, a rusinów z drugiej p. Sikorski powiedział: „Zarzut militaryzmu i imperjalizmu Polski, zarzut sfabrykowany przez propagandę niemiecką i komunistyczną, a ominięty przez posła reprezentującego grupę niemiecką, podniesiony został — o dziwo — przez nacjonalizm białoruski czy ukraiński". Pod adresem żydów p. Sikorski również zdobył się na miększy, niż zazwyczaj ton, tłumacząc się niejako, że osławione tajne okólniki są „staremi przeżytkami". Niedawno jeszcze było odwrotnie, gdyż naprzykład centrolew gen. Sikorskiego tendencyjnie opierał się o rusinów, a ignorował mniejszości rozproszone.

Nie można się dziwić, że projektuje się obecnie taktykę odwrócić. Raczej dziwić się należy dawnej naiwności, która przedtem zalecała imanie się systemu jawnie skazanego na fiasco. Metoda poprzednia opierała się na następującem rozumowaniu. Mniejszości rozproszone jako mieszkające wewnątrz państwa, nie mają nic Polsce do dania, natomiast mniejszości zwarte, jako mieszkające na swojej ziemi etnograficznej, warte są zabiegów dopóki obecny stan rzeczy się nie ustabilizuje. Rozumowanie to, niezależnie od swego brutalnego utylitaryzmu w stosunku do współobywateli, miał i tę złą stronę, że szydło zbyt jawnie wylazło z worka. Mniejszości terytorjalne doskonale rozumiały, dlatego że wyróżniane, i że ten ich przywilej jest tylko chwilowy, i dlatego żądały takich rękojmi, które dla ich interesów realnych wcale nie były potrzebne, lecz uwarunkowane były krańcową nieudolnością, którą powyższa metoda sama w nie wpajała.

Zgoła inaczej będzie, jeżeli rozpocznie się od załatwiania sprawy z mniejszościami rozproszonemi. Wygórowanych postulatów obecnych przedstawicieli rusińskich nie należy brać zbyt tragicznie, jeżeli szeroka masa tych narodowości znacznie się przekona, że polska przynależność państwowa doskonale daje się pogodzić z pielęgnowaniem odmiennej wiary i kultury. A niema nauki bardziej poglądowej, jak obserwacja, że mniejszości rozproszone tuż obok nich mieszkające, cieszą się pełnią odnośnych praw. Również nazewnątrz metoda ta może oddać Polsce wielkie korzyści. Traktat mniejszościowy nałożył na Polskę obowiązek tylko w kierunku szanowania praw obywatelskich i kulturalnych mniejszości, nie narzuca zaś zgoła obowiązku pozostawienia jej wolnego wyboru państwowości. Samostanowienie państwowe jako hasło absolutne nie jest także popularne nawet w najdemokratyczniejszych kołach zagranicznych, o ile żądanie to nie jest umotywowane koniecznością obrony przed uciskiem. Z drugiej strony żadne gołosłowne odpieranie skarg zgłoszonych przez mniejszości Polsce nie pomoże, dopóki wszystkie one wystąpią z niem solidarnie, i nie bez dowodów. Natomiast przekonywającem świadectwem naszej praworządności byłby pochlebny głos prawowitych reprezentantów mniejszości rozproszonych, cieszących się zagranicą powagą. Żądania tych mniejszości są w gruncie rzeczy bardzo skromne, jeżeli się je rozważy realnie i załatwi praktycznie. Wybitną zaś cechą tych żądań jest to, że nie mają nic wspólnego z seperatyzmem terytorjalnym przeciwnie, mniejszości rozproszone, jako żywioł handlowo - przemysłowy, rady byłyby widzieć Polskę najbardziej zwartą mocną i roległą. A skoro paroletnia praktyka wykaże, że mniejszości nie mają się poco terytorjalnie odseparowywać od ludności rdzennej, wszelkie separatyzmy terytorjalne znikną jak kamfora.

Najśpieszniejsze załatwienie sprawy narodowościowej w duchu pozytywnym wskazane jest także z powodu wytoczenia na forum obce sprawy narodowościowej przez samą Polskę. Stanie się to w związku ze sprawą mniejszości polskiej uciskanej w nieludzki sposób na Litwie. Jak informuje prasa warszawska, Liga narodów otrzyma niebawem petycję podpisaną przez obywateli litewskich narodowości polskiej, a zawierającą skargę na cały szereg iście horendalnych bezprawi czynionych przez rząd kowieński. O ile w sprawie obrony polaków litewskich ustanie dotychczasowa blaga, polegająca na tem, że w Warszawie bardzo odważnie się krzyczy, a w Genewie nie robi się nic, celem postawienia tej sprawy na porządku dziennym to skargę powyższą będzie musiała poprzeć Polska. Albowiem, jak wiadomo same mniejszości nie mogą bronić swych praw na terenie genewskim, lecz musi to uczynić członek Ligi. Wobec jednak tego, że nie tylko przeciw Litwie, lecz i przeciw Polsce wpłynęły skargi ze strony mniejszości, trzeba być przygotowanym na to, że sprawa mniejszościowa będzie rozpatrzona w całej pełni. Aliści dopóki sprawa mniejszościowa nie jest u nas rozwiązana, możemy się — z własnej inicjatywy — narazić na niemiłą kompromitację.

Idzie bowiem o to, że wiele krzywd jakie z oburzeniem będziemy piętnować odnośnie do Litwy, spotka się także u nas, a przytem są poparte takiemi dowodami, które trudno będzie obalić. Weźmy dla przykładu sprawę cenzury. „Kurjer Polski", pisząc ze słusznym oburzeniem o gwałtach litewskich, przytacza następujący fakt. W republice litewskiej, której konstytucja zapewnia wszystkim obywatelom bez różnicy, wolność słowa, jedyny w swoim czasie polski dziennik na Litwie zawieszony został pięć razy z rzędu. Wychodzący obecnie jeszcze „Dzień Kowieński" podlega woskowej cenzurze prewencyjnej, która, głupia, jak każda cenzura, wykreśla najbardziej niewinne wzmianki". A tego samego dnia czytamy w „Robotniku" taki ustęp z mowy posła Pragera: „Policja we Lwowie na własną rękę wprowadziła cenzurę prewencyjną i to tylko w stosunku do drukarń ukraińskich. Na naradzie u wojewody zapadła uchwała, że w drukarniach ukraińskich ma być stale ajent policyjny, który ma czuwać nad tem, aby pismo, które ma być drukowane, było przedtem przejrzane przez prokuratora i odesłane z powrotem do drukarni".

„Kurjer Polski" zdaje sobie sprawę z niewygodnej sytuacji, jaka mogłaby powstać dla naszego delegata w Genewie, więc pisze: „Nikt mocniej od nas nie występował i nie występuje przeciw błędom polskiej polityki narodowościowej na kresach. Tembardziej mamy prawo stwierdzić, że to co cała oświecona opinja polska uważa u nas za błąd cała „patrjotyczna" Litwa kowieńska uważa za cnotę.

„Nie wydaje nam się, że by to był argument poważny wobec Ligi. Po pierwsze niewiadomo, czy i tam nie rozlega się odosobniony głos w obronie polaków krzywdzony, choć zapewne taki obrońca, jak i u nas jest odsądzony tam od patrjotyzmu. Powtóre, jeżeli u nas **cała oświecona opinja polska** występuje przeciwko polskiej polityce narodowościowej na kresach, a mimo o, polityka ta dalej trwa, to tem gorzej dla nas. Po trzecie, według autora, nawet ta oświecona opinja występuje przeciwko błędom polityki narodowościowej tylko na kresach, a polacy na Litwie są, jak na złość, mniejszością nièkresową, lecz rozproszoną.

Wzgląd ten jest jeszcze jednym dowodem, że dobrze czynią ci, którzy noszą się z myślą załatwienia kwestji narodowościowej w całości. Trzeba tylko, by wszystko się nie skończyło na posłach i gadaniach, lecz by wreszcie ujrzano czyny, bo doprawdy niema już wiele czasu do stracenia.

**Admonitor.**

# Europa, Labour Party i pokój światowy.

## Nowa książka lorda Haldane.

Lord Haldan należy niewątpliwie do rzadkich typów ludzi niepospolitych nawet w Anglji, gdzie tego pokroju jednostki spotykamy częściej, niż gdziekolwiek na kontynencie.

Umysł wielostronny, poświęcony twórczej intensywnej pracy — filozof, uczony, polityk. Przed wojną lord Haldane zajmował stanowisko ministra wojny i stworzył świetną organizację wojsk terytorjalnych, co umożliwiło Anglji przetrzymanie pierwszego okresu wojny.

Pomimo to lord Haldane był i jest przeciwnikiem wojny. Pełnił swą powinność wobec państwa i narodu, ale w chwili, gdy nadarzyła się sposobność, nie omieszkał wystąpić gorąco przeciw jej barbarzyństwu.

Zwalczał kłamstwa i judzenie wzajemne, czem ściągnął na siebie nienawiść kliki potentatów i zwolenników bezwzględnego tępienia niemców.

Kompanja ta była prowadzona przeciw niemu w prasie z zażartością, ale lord Haldane przeciwstawił się tej akcji i stanął odważnie w obronie swych poglądów, trwając na powierzonym mu stanowisku.

Po dojściu do władzy Labour-Party Haldane zajął w rządzie wybitne stanowisko, nie zaniedbując bynajmniej swej pracy naukowej i publicystycznej.

Przed paru tygodniami dopiero wydał on świetną książkę p. t. „Europa, Labour Party i pokój światowy".

W książce tej, owianej nawskroś duchem pacyfizmu i międzynarodowego pojednania lord Haldane poddaje ostrej i przenikliwej krytyce obecny stan Europy powojennej.

Przeprowadzona paralela między bolszewizmem rosyjskim i faszyzmem włoskim, analizuje zasadnicze podstawy, na jakich te dwa systemy rządzenia się opierają, a następnie przechodzi do omawiania rozwoju stosunków w Anglji, które doprowadziły do utworzenia rządu angielskiej partji pracy.

Na wstępie tego okresu charakteryzuje autor potężny rozwój i rozrost organizacji zawodowych w Anglji, ich dojrzewanie do władzy, a wreszcie ten kolosalny wpływ, jaki miała partja pracy na rozszerzenie związków zawodowych.

Była to poprostu ideowa supremacja partji, grupującej w sobie najwybitniejszych przedstawicieli postępu i wyzwolenie klasy pracującej.

Niema bodaj w dziejach świata — powiada z dumą lord Haldane — przykładu, aby jakakolwiek partja robotnicza miała tak kolosalny wpływ moralny na masy robotnicze. Następnie omawia też autor ciężki kryzys, jaki ruch zawodowy w Anglji obecnie przechodzi (o zjawisku tem pisaliśmy obszernie w „Republice" z dn. 15 b .m.) stwierdza jednak wreszcie, że kryzys ten przyczyni się do przetworzenia organizacji robotniczych i do oparcia ich na zdrowych podstawach.

W ostatnim fragmencie swej książki lord Haldane pisze o wydarzeniach najświeższych, o wyborach we Francji, o kwestji odszkodowań i o stosunkach w Niemczech.

— Jestem szczęśliwy — pisze lord Haldane — z wyniku wyborów we Francji. Był to prawdziwie piękny dzień. Sądzę jednak, że w pewnym stopniu przyczynił się do tego fakt, że w Anglji stał u steru rząd Labour Party, który postarał się o oczyszczenie atmosfery, o usunięcie nienawiści i nieufności.

Dlatego właśnie jestem pełen jaknajlepszych nadzieji co do najbliższej przyszłości Europy. Uważam, że nigdy może sytuacja nie była tak pomyślną, jak obecnie: powoli zaczynają się pewne sprawy wyjaśniać i chmury nad naszym starym światem powoli się rozpraszają.

Polityka pokojowa w tym momencie jest jedynem naczelnem hasłem rządu Labour Party. „We stand to it!" Nie odstąpimy ani na krok od nakreślonej linji! Jestem przekonany, że widoki na zrealizowanie naszych koncepcji nigdy może nie były pomyślniejsze, niż obecnie.

Nowi mężowie stanu we Francji są godni naszego zaufania i przyjaźni.

Painleve jest wybitnym umysłem i niepospolitym człowiekiem.

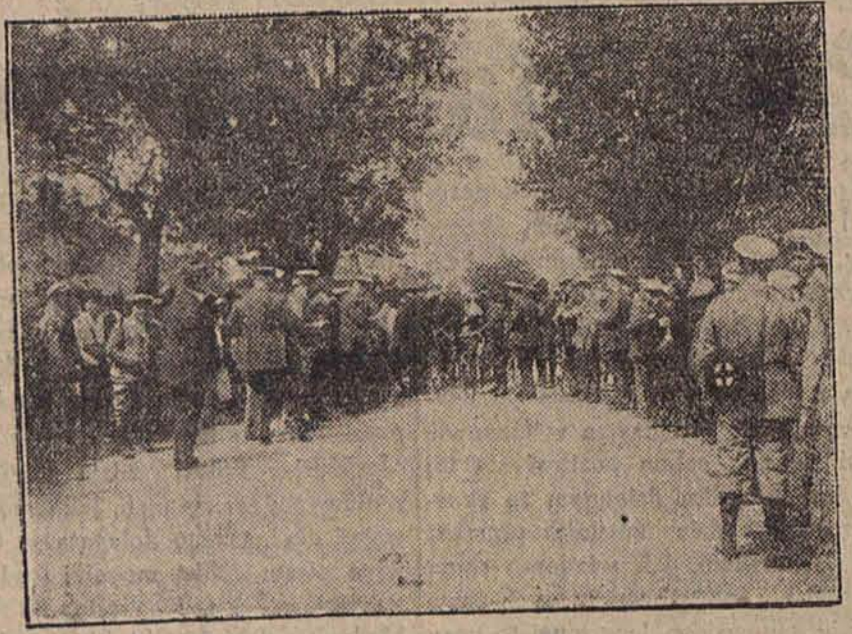
Jestem pełen najlepszych nadziei, gdy widzę piękny rozwój młodzieży angielskiej. W Oxfordzie, w Cambridge — wszędzie odrodzenie szczytnego idealizmu, człowieczeństwa, radości.

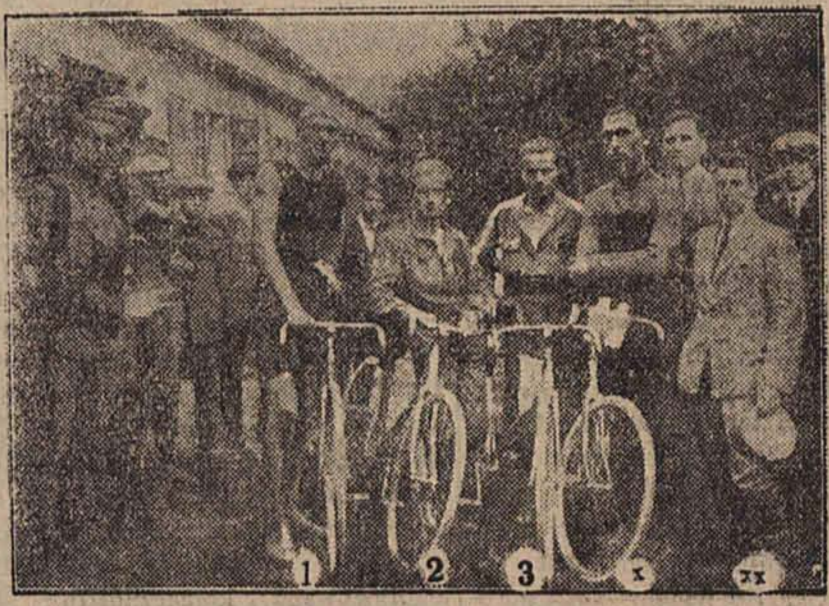
Z tego tworzywa zrodzić się musi pokój Europy!

Marzenie pacyfisty sprzęgnięte z twórczym wysiłkiem codziennej mrówczej pracy — zamykają ostatnie karty tej pięknej i mądrej książki.

**M. K.**

# Wyścigi rowerowe o mistrzostwo Rzplitej.






Jak już donosiliśmy, d. 22 b. m. odbyły się wyścigi rowerowe o mistrzostwo Rzplitej Polskiej. Zdjęcia poniż sze przedstawiają (z lewej strony) start pod Zgierzem—w Krzywiu, z prawej zaś strony—zwycięzców wyścigów: 1) Krzemiński (Lwów) 7:45:42. 2) Blicharski (Lwów) 8:00:45. 3) Ignatowicz (Lwów) 8:06:57.
X W. Höchstmann—Kraków startował poza konkursem—7:14:49.
XX Łazarski—Kraków—zwycięzca wyścigów w Helenowie (Łódź) urządz. przez S. S. Union 18 i 19 czerwca 1924 i zwycięzca na torze Buffalskim w Paryżu. (Fot. Iz.)




### Reprezentacja kl. C. — ŁKS. II.

W związku z wyznaczeniem przez zarząd Ł.Z.O.P.N. meczu Reprezentacja kl. C. — ŁKS. II na dn. 29 czerwca rb. przed zawodami. „Turcja — Polska", kapitan związkowy wyznaczył następujący skład drużyny reprezentacyjnej:

Zylberberg (C)
Walc (E) Rozenblat (H)
Berłowski (U) Zieliński (C) Palacz (C).
Edelbaum (H) Segał (H) Gąsiorkiewicz K (C) Myszkorowski (Z) Rabinowicz (H) (kapitan)

Rezerwa: Lipski, Zaklikowski (H), Pudlarz (El), Gąsiorkiewicz (C).

### Żandarmerja — Orlę 6:0.

We wczorajszej notatce o powyższym meczu wkradła się pomyłka, a mianowicie: podano wynik 4:1, zamiast 6:0 na korzyść Żandarmerji.

### KUPCY BIORĄ SIĘ DO FOOTBALU.

Kupiecki związek śpiewaczy we Wiedniu wyłonił sekcję piłki nożnej. Do sekcji tej należeć będą między innemi sędziowie Touschak i Toifart. Nowa drużyna rozegra zawody w dniach najbliższych.

### AMERYKAŃSKA EKSPEDYCJA LEKKOATLETYCZNA.

Amerykańska ekspedycja lekkoatletyczna znajduje się już w drodze do Paryża na parowcu „America'". Liczba lekko - atletów wynosi 102. Amerykanie jadą prawie na własny koszt, gdyż tylko drobną część wydatków pokrył rząd amerykański.

Lekkoatleci amerykańscy mają wszystkie szanse zająć pierwsze miejsca na olimpjadzie, zwłaszcza w krótkich dystansach.

Nową gwiazdą wschodzącą jest Jacksohn Scholc, sprinter, który prawie przezwycięża Padocka.

Drugą gwiazdą amerykańską jest lekkoatleta Coard Taylor, który na 400 metrach osiąga nieprawdopodobny wprost czas 48 sek.

### NOWY REKORD ŚWIATOWY.

W zawodach przedolimpijskich w lekkiej atletyce G. Taylor pobił rekord światowy, osiągając 400 mtr. z płotami, w czasie 53 sek. Rekord światowy ustanowiony przez amerykanina Lormis na Igrzyskach w Antwerpji w roku 1920 wynosił 54 sek.

## Ukaranie czeskich graczy.

Czechosłowacki państwowy związek sportowy ogłosił wyrok na graczy, biorących udział na olimpjadzie. Siedlaczek (Sparta) został zawieszony na jeden rok i nie mógł brać udziału nawet w drużynach reprezentacyjnych. Zarzucano mu, że przez swoją lekkomyślność przyczynił się do klęski katastrofalnej czechów na olimpjadzie.

Cafeck ze Starji został zawieszony aż do grudnia r. b. za niesportowe zachowanie się podczas Igrzysk Olimpijskich.

Najcięższą karę wymierzono Hojerowi, gdyż został on wyłączony z drużyn reprezentacyjnych na całe życie.

Sensacyjne te kary wywołały w kołach sportowych czeskich, a także wśród społeczeństwa niezwykle poruszenie.

### BRAZYLJA A OLIMPJADA.

Do najbardziej ofiarnych w sporcie krajów należy bezwątpienia Brazylja, za przykład mogą służyć wioślarze drużyny brazylijskiej bracia Carlos i Edmond Castelle Branco, którzy na zawody do Paryża przywieźli ze sobą własną łódź.

Z pomiędzy lekkoatletów brazylijskich wyróżnia się Alfred Gonoz, specjalista w eross-cuntry.

### SEZON TENNISOWY W ANGLJI.

Rozpoczął się w Anglji pełny sezon gry w tennis.

Pod koniec czerwca rozpoczynają się właściwe zawody międzynarodowe.

## Mistrzostwo Wiednia.

—::—

### HERTHA — SLOVAN 2:0 (1:0).

Hertha odniosła zasłużone zwycięstwo nad długoletnim rywalem Slovanem.

Najlepsi na boisku Sindelar, który popisał się umiejętnym atakiem oraz Kabada, który strzelił obydwie bramki dla Herthy.

Slovan zawiódł w zupełności, demonstrując słabą grę.

### ADMIRA — W. A. F. 4:2 (0:0).

Do pauzy gra równa.

Po przerwie Admira zyskuje dwie bramki, lecz W. A. F. szybko się rewanżuje.

Tempo znacznie się zaostrza i Admira zyskuje dwie dalsze bramki.

Zawodom przyglądało się około 5 tysięcy osób.

### OSOBLIWE ZWYCZAJE KĄPIELOWE W DREŹNIE.

Z Drezna donoszą do „N. W. Journal'u" o zwyczajach kąpielowych, które się tam przyjęły, obrażających uczucia wstydu i przyzwoitości, gdzieindziej szanowane. Oto można tam zauważyć, jak setki młodych ludzi obojga płci kąpią się wspólnie bez jakiegokolwiek kąpielowego stroju. Także po wyjściu z kąpieli chodzą sobie po plażach kąpielowi goście bez skrupułów, jak ich Pan Bóg stworzył. Przybywają zwykle już w sobotę i pozostają tam do niedzielnego wieczoru, spędzając noc na wolnem powietrzu. Władze, które to dotąd tolerowały, mają podobno obecnie wglądnąć w te osobliwe zwyczaje kąpielowe.



## Trzej najlepsi dżokeje Francji.

**Fotografje nasze przedstawiają trzech najlepszych dżokejów Francji. Z lewej strony ku prawej widzimy: Artura Armand'a, Epinarda i Siley'a.**

# Nowy teatr rosyjski.

## Dynamika wielkiego miasta na scenie. — Ołówek cenzora, który kreśli sztukę. — Teatr na usługach partji.

Źle jest, jeżeli sztuka wałęsa się po bezdrożach bez celu, nie nawiązując kontaktu z faktami rzeczywistości.

Źle jest, jeżeli sztuka zamyka się w snobistycznej skorupie partyjnej celowości, służąc wyłącznie hasłom politycznym które doprowadzają do wyjałowienia tematów i obniżają poziom sztuki do miary szablonu.

I jedno i drugie: bezcelowość i celowość, ograniczona tendencyjnością w kierunku zasad politycznych, nakłada na sztukę pewne więzy, w których najśmielszy talent spada do roli grafomana i najwspanialsze dzieło może stać się zmudnym traktatem bogoojczyźnianych prawideł, nadających się jedynie do celów propagandystycznych tej lub innej teorji politycznej.

W Rosji teatr zawsze odgrywał rolę apostoła nauki „Jewo wieliczestwa."

Galowe przedstawienia były stale na porządku dziennym, ze sceny nawoływano lud do pokory w imię „świętego spokoju", który spłynie na poddanych tylko pod warunkiem zupełnego posłuszeństwą dla cara i jego urzędników.

Cenzura z całą surowością skreślała czerwonym ołówkiem ustępy, które mogłyby w publiczności wzbudzić cień podejrzenia, iż w kraju panuje bezprzykładny despotyzm.

Zupełnie identyczną taktykę prowadzi „Gławrepertkom" (Główna komisja repertuarowa).

Komisja owa ma prawo zdejmowania z afiszów sztuk dramatycznych, które przez swą treść lub formę nie utrwalają ducha komunistycznego, krytykując lub wyśmiewając satyrycznie ustrój bolszewicki.

„Rewolucyjny" teatr Meyerholda z kagańcem na ustach nolens volens musi wybierać to, co przemawia bezpośrednio do uczuć tłumu, co nie przedstawia dlań zawiłych problematów psychologicznych.

Scena rewolucyjnego teatru podczas przedstawienia wygląda, jak potężna fabryka Kruppa.

Na scenie podnoszą się windy, poruszają się machiny, widać oświetlone wystawy sklepów, tramwaje przejeżdżają po szynach, co chwila nowy efekt świetlny, nowe wrażenie akustyczne, nowy trick reżyserski.

Na tle tych ekstrawagancji uwijają się czarne sylwetki aktorów, którzy, trzeba przyznać, stanowią doskonale zgrany zespół.

Przed kilku miesiącami teatr rewolucyjny wystawił czteroaktowy melodramat A. Fajki p. t. „Jezioro Lull".

Treść utworu jest nieskomplikowana:

Oto bohater sztuki — Prym, były rewolucjonista, zostaje wciągnięty do ośrodka kapitalistycznego, gdzie dorabia się znacznego majątku. Idąc za popędem egoistycznym staje się typowym burżujem i zapomina o dawnych hasłach rewolucyjnych.

Aryman mści się jednak — i oto bohater sztuki zostaje w końcu zabity przez rewolucjonistkę — dawną swą kochankę.

Na tle tej prostej sztuki melodramatycznej rozwinął Meyerhold cały aparat czarnoksięskich cudów, wprowadzając na scenę lokomotywy, armaty, wieżę Eiffla i walkę napowietrzną.

Mimo jednak wyraźne podłoże rewolucyjne „Gławrepertkom" dopatrzył się w sztuce niedozwolonej kontrabandy myśli i założył energiczny protest przeciwko utrzymaniu jej na afiszu.

Nie pomogły perswazje Meyerholda, że sztuka w swem założeniu opiera się na hasłach komunistycznych — kacyk bolszewicki skreślił pół tekstu, kalecząc sztukę i utrudniając grę.

Druga sztuka rewolucyjnego teatru „Upadek Heleny Ley", napisana przez A. Piotrowskiego waha się między tragedją a groteską.

Urbanistyczna inscenizacja sztuki, przypominająca „Człowieka-masę" Tollera lub „Gaz" Kaisera — zasadza się na akcesorjach wielkiego miasta, sprowadzonych na scenę bez ograniczenia.

Talent Meyerholda jest bezsprzecznie niepowszedni, reżyser ten potrafi ożywić scenę dekoracjami do tego stopnia, że nikt na grę aktorów albo na treść sztuki nie zwraca uwagi.

Zupełnie inaczej konstruuje dramat na scenie Tairow — reżyser teatru kameralnego.

W trzyaktowym sketch'u podług G.K. Chestertona p. t. „Człowiek, który był Czwartkiem". Tairow wykazuje niezłomność swego talentu ekspresjonistycznego zbliżającego się do zasad konstruktywizmu.

Bezład i chaos Meyerholda zamienia się u Tairowa w porządek i celowość, do jakiej stworzona jest wielka machina miasta.

Oto droga teatru rosyjskiego.

Jak daleko spółczesny teatr rosyjski odbiega od ideologji apostoła naturalizmu na scenie—Stanisławskiego — świadczy fakt zupełnego braku zainteresowania się „Teatrem artystycznym":

Potęga naturalizmu została zdeptana twardą stopą brutalizmu, który zatarasował drzwi, wychodzące na wolną od haseł politycznych przestrzeń dawnej „czystej sztuki"!

Jerzy B.



### Czy Fryderyk Nietsche był polakiem?

# Fryderyk Nietsche, czy Nicki?

## Co mówi o tym sam filozof.

W ostatnich czasach wyłania się znowu na światło dzienne kwestja stosunku Nietschego do polskości. Wielu uczonych uznało zgoła Nietschego, jako „polskiego filozofa". Kto zajmował się zagadnieniami narodowości filozofów choćby powierzchownie, ten wie z pewnością, że Nietsche nie był niemcem czystej krwi. Radował się nawet niezmiernie, gdy mógł napisać coś niepochlebnego o niemcach i obsypać ich drwinami.

W liście do Jerzego Brandera z dnia 20 listopada 1888 roku pisał wiersze między innemi:

„Zgadnij pan, kto najmarniej kończy w „Ecce homo?". Panowie niemcy! Powiedziałem im rzeczy straszliwe... Nie powinien pan być także zły, że umieściłem pana również w pewnym miejscu książki. Pisałem to wszystko w tej myśli, że piętnuję zachowanie się moich niemieckich kolegów względem mnie, jakoteż ich nieliczenie się z moją osobą i moją filozofją"....

A o niemieckim reformatorze Lutrze wywnętrzał się Nietsche w taki sposób:

„Niemiecki mnich, dr. Luter, przybył do Rzymu. Tam mnich, który żywił w sobie wszystkie mściwe instynkty unieszczęśliwionego kapłana, oburzał się w Rzymie na renesans. Renesans — prąd bezmyślny, bez wartości! Ach ci inemcy, cóż oni już nas kosztowali! Bez wartości — były zawsze dzieła niemców — Reformacja, Leibnitz, Kant, tak zwana niemiecka filozofja, wojna „wolnościowa"...

Zdania te mówią same za siebie.

Niemcy, mówi Nietsche, nadużyli występnie alkoholu, chrześcijaństwa i muzyki.

„Goethe jest ostatnim niemcem, dla którego żywią uznanie: wynalazł trzy rzeczy, które ja wynalazłem... Pytają mnie często, czemu piszę właściwie po niemiecku, nigdzie nie jestem czytany z taką niechęcią, jak w mej ojczyźnie. Ale któż wreszcie wie, czy życzę sobie, by czytano wogóle dzisiaj moje dzieła?..

O swoim stosunku do polskości, daje Nietsche sam wyraźne wyjaśnienia. W swojej autobiografji z roku 1883 pisze ten filozof, co następuje:

„Mówiono mi, że pochodzenia mej krwi i nazwiska muszę szukać wśród szlachty polskiej, noszącej nazwisko Nickich, którzy przed przeszło stu laty porzucili ojczyznę i szlachectwo, nie mogąc znieść ciągłego ucisku religijnego; byli mianowicie protestantami. Nie chcę zaprzeczać, że jako chłopiec nie byłem zbyt dumny z mego polskiego pochodzenia. Niemiecką krew odziedziczyłem po matce, której panieńskie nazwisko brzmiało: Oeser, i po matce mego ojca, pochodzącej z rodziny Krause. I zdawało mi się, że w całej istocie zostałem mimo to — polakiem. Zewnętrznym wyglądem przedstawiam jeszcze zupełnie typ polskiego szlachcica, o czem mogłem się niejednokrotnie przekonać. Podczas mego pobytu zagranicą w Szwajcarji i Włoszech, uważano mnie zawsze za polaka. W Sorgento, gdzie przepędziłem jedną zimę, ludność nazywała mnie: il Pollaco. W Marienbadzie podchodzili do mnie na ulicy przebywający tam polacy i witali mnie po polsku. Gdy jednemu z nich oświadczyłem, że nie jesem bynajmniej polakiem i przedstawiłem mu się jako szwajcar, spoglądał na mnie przez chwilę smutne potem rzekł:

— Stara rasa, ale serce, mój Boże, zupełnie od nas odwrócone. Mały zbiór mazurków, które skomponowałem, jako chłopiec, miał dedykację: „Pamięć moich przodków". Polacy wydawali mi się narodem najzdolniejszym i najstarszym ze wszystkich narodów słowiańskich, a zdolności słowian większe, niż niemców. Sądziłem także, iż niemcy wtedy dopiero wejdą do rodziny narodów zdolnych, gdy nastąpi skrzyżowanie rasy słowiańskiej z germańską.

Dla Szopena żywiłem cześć dlatego, że uwolnił muzykę od wpływów niemieckich, od nienawiści, rozpusty i małomieszczaństwa".

Wszystkie te zdania Nietschego mówią za siebie i dają odpowiedź na kwestję stosunku Nietschego do polskości.

Jak wielu wielkich myślicieli posiadał krew mieszaną w swoich żyłach. Ale umiłowanie ludzkości było silniejsze, niż głos krwi poszczególnych narodów.

Henryk Zimmermann.

# Walki fanatyków hinduskich.

Przed paru dniami doszło znów w Kalkucie do krwawych walk między muzułmanami i wyznawcami hinduizmu. Tym razem wina spada na tajemniczych jakichś „białych" prowokatorów, którzy śród ciemnych tłumów rozgłaszali wieści że niebawem mają być złożone krwawe ofiary z dzieci na przebłaganie gniewu pewnego bożka, który opiekuje się kalkuckimi dokami okrętowymi, noszącymi nazwę „doków króla Jerzego". Ponieważ w dokach tych pracują robotnicy z Pendżabu, miejscowi Bengalowie przypuszczali, że będą oni chcieli nie własne, lecz bengalskie dzieci złożyć na ofiarę swemu krwawemu bogu. Urządzono więc zbrojną wyprawę na doki. W walkach zginęło kilkanaście osób. Dopiero wojsko przywróciło spokój.



ALEKSANDER PETERDI.

# Wypróbowany mąż.

Żona: (stoi w otwartych drzwiach na prawo i mówi do drugiego pokoju): Zrozumiałaś, Juljo?... Jeżeli sprawisz się dzielnie, podaruję ci tę batystową sukienkę w kwiatki... Dobrze... dobrze.. (zamyka drzwi i wchodzi do pokoju). Ach, jaki okropny zapach dymu... trzeba przewietrzeć pokój ( śmieje się nagle) zapomniałam, że tu musi być zapach dymu... (wesoło). Mój Romeo był o tyle nieostrożny, że zapomniał zabrać ze sobą niedopałek papierosa... To przecież może wzbudzić bardzo łatwo podejrzenie. (Siada na kanapie troszkę zdenerwowana). Ciekawa jestem co będzie dalej... Oddaję się na łaskę i niełaskę losu... (Dzwonek. W korytarzu ktoś krzyknął: ‚Jezu Chryste! Pan przyszedł!...). Mój mąż!... (Dobiega szybko do drzwi i zamyka je na klucz). Przyszedł wcześniej, niż zwykle... Czyżby otrzymał już o tem list?... (Biegnie zdenerwowana po pokoju).

Mąż: (w kurytarzu). Głupia, czego wrzeszczysz?... Żona w domu?.. Czego mruczysz? (chcę wejść do pokoju). Dlaczego drzwi zamknięte?... (puka). Anno! (puka głośniej) Anno!!...

Żona: (układa rzeczy w pokoju).

Mąż: Anno!... Czyżby jej się coś stało? Śpisz?...

Żona: (przestraszonym głosem): Kto jest?

Mąż: To ja... otwórz!

Żona: (drżąc). Dlaczego nie wchodzisz?

Mąż: Drzwi są przecież zamknięte..

Żona: Ach, tak... w tej chwili... już idę... w tej chwili... (powoli podchodzi do drzwi i otwiera. Mąż wchodzi).

Mąż: Tak długo dałaś mi czekać... dlaczego jesteś taka zdenerwowana... Czemu tak drżysz?... Gdy wszedłem — Julja przeraziła się okropnie... Drzwi od pokoju były zamknięte... jesteś zdenerwowana... Nie rozumiem, doprawdy.

Żona: Nie spodziewałam się ciebie Nigdy nie przychodzisz tak wcześnie...

Mąż: Wcześnie? (Patrzy na zegarek). Rzeczywiście... Jeszcze niema szóstej... Za dwadzieścia minut...

Żona: Zostaw mnie w spokoju!... (siada na kanapie).

Mąż: Miałaś dziś pewno zły dzień.. (pociąga nosem). Jaki tu zapach!... zapach dymu. Tu ktoś palił papierosa?

Żona: Nie... Nikt tu nie palił...

Mąż: Wybacz... ale mam doskonały węch...

Żona: Zostaw już mnie w spokoju... (zrywa się z kanapy). Okropny człowiek Przychodzi wcześniej, niż zwykle, straszy służącą, puka do drzwi, denerwuje mnie...

Mąż: Dlaczego więc zamknęłaś drzwi o szóstej po południu?

Żona: (zmieszana): Dlatego, że.. że.. tak!... Czytałam jakąś głupią powieść.. okropne morderstwa... Rozumiesz, ojciec rodziny był bez pracy... Ze zmartwienia upił się do utraty przytomności.. Potem poszedł do domu, zabił żonę i dzieci, potem się powiesił, potem udał się...

Mąż: Dokąd ten wisielec się udał?

Żona: W zaświaty...

Mąż: (śmieje się). Tak... A gdzie jest ta książka? Rzuć ją do ognia! Jak się nazywa?...

Żona: Jak się nazywa?.. Nie wiem Zapomniałam tytułu... Nie mogę ci jej teraz pokazać... Pożyczyłam komuś...

Mąż: Przecież dopiero czytałaś?..

Żona: Tak... Nie, nie czytałam jej.. To było wczoraj... wczoraj czytałam tę książkę...

Mąż: I dzisaj jeszcze ogarnia cię strach?... Dziwne!... (Zatrzymuje się) Oooo!...

Żona: Co się stało?!

Mąż: (trzyma w ręku papieros). Czyż nie mówiłem, że tu ktoś palił?.. Mam doskonały węch...

Żona: Masz rację... Tu ktoś palił.. To ja paliłam... Przecież zaraz przy wejściu mówiłam ci, że mnie okropnie ząb boli i musiałam zapalić papierosa..

Mąż: Mówiłaś mi?... Nie przypominam sobie...

Żona: Mówiłam..

Mąż: Być może..

Żona: Tak było napewno... Ząb mnie strasznie bolał i zapaliłam twego papierosa... to przecież nic strasznego! Czy nie wolno mi brać twoich papierosów, czy muszę ci za każdym razem meldować, że biorę papierosa?...

Mąż: Ależ nie... Nie denerwuj się tak... Pal ile ci się podoba... Ale... oczywiście...

Żona: No, co znowu?..

Mąż: To nie jest mój papieros... Nigdy nie używam tego gatunku...

Żona: (zmieszana). Ale... może..

# Burzliwe posiedzenie rady miejskiej.

## Radny, który pozostaje w stosunkach handlowych z magistratem.

## Cała lewica opuszcza demonstracyjnie salę obrad.

### Wrażenia ogólne.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej, wypełnione całkowicie dyskusją nad budżetem komunalnym, było jednym wielkim skandalem, który porównać chyba można z wydarzeniami podczas pamiętnego posiedzenia w dniu 29 listopada ub. roku, gdy brutalność orzemówiła dobitnie w ciosach pięści r. Zuberta.

Znamienne oświadczenie radn. Rapalskiego,, który stwierdził, że radny Turski pozostaje w stosunkach handlowych z magistratem — pominięte zostały przez p. Fichnę dyplomatycznem milczeniem. Prezes rady miejskiej raz jeszcze wykazał swą stronniczość w prowadzeniu obrad, oświadczając, że sprawa ta nie była mu znaną.

Zresztą epizod ten był tylko drobnym fragmentem, cząstką tej atmosfery, jako rozpanoszyła się w wielkiej sali narad przy ulicy Pomorskiej.

Zaznaczyło się to już na ubiegłem posiedzeniu rady, gdy podczac dyskusji budżetowej odrzucono wszystkie wnioski opozycji, demonstracyjnie i wyraźnie, podkreślając znany zresztą wszystkim fakt, że rządząca większość nie liczy się z interesami miasta, lecz kieruje się jedynie i wyłącznie swym własnym partyjnym interesem.

Te metody zmusiły opozycję do zademonstrowania swego stanowiska w stosunku do poczynać rządzącej większości.

Lewica, a mianowicie: P.P.S., N.P.P., „Bund", Poalej-Sjon — opuściły salę obrad, z czego nie omieszkała skorzystać większość rady miejskiej, przedłużając obrady do godz. 1 i pół w nocy, a dzięki nieobecności lewicy na sali, udało się przeforsować najważniejsze sprawy.

**Miecz. K.**

### Przebieg posiedzenia.

**RADNY TURSKI NA DWÓCH STOŁKACH.**

Na wstępie r. Rapalski oświadczył, iż wiadomo mu, że r. Turski pomimo piastowania mandatu radzieckiego pozostaje w stosunkach handlowych z magistratem. Wobec ujawnienia powyższego faktu żąda złożenia przezń mandatu lub udzielenia r. Turskiego urlopu aż do czasu wyjaśnienia faktycznego podkładu tych stosunków oraz ich zlikwidowania.

W odpowiedzi nato zabrał głos p. Fichna, który oświadczył, że nie może powziąć decyzji w tej sprawie na zasadzie jednostronnego oświadczenia, oraz stwierdził, iż sprawa ta nie była mu znaną.

Pomimo podnoszonych przeciwko niemu zarzutów oraz ostrych uwag ze strony lewicy, radny Turski zachował zupełne milczenie i nie udzielił żadnych odpowiedzi.

**DYKTATURA WIĘKSZOŚCI.**

Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusja nad budżetem wydziału opieki społecznej.

W dyskusji tej zabrali głosmówcy prawicy, oraz opozycji, którzy zgłosili cały szereg merytorycznych wniosków.

Wnioski te dotyczyły powiększenie całego szeregu pozycji budżetowych, zwłaszcza w dziale inwestycji.

Wszystkie te wnioski zostały odrzucone w sposób demonstracyjny przez endecko - enpeerowską większość rady.

Po ostrej wymienie zdań pomiędzy poszczególnemi mówcami — całalewica na znak protestu opuściła salę obrad.

**MOBILIZACJA SIŁ DO WALNEJ BITWY.**

Konsternacja, jaka zapanowała po wyjściu radnych opozycji ze sali obrad, nie trwała długo. Prezes Fichna zarządził 5-cio minutową przerwę, która trwała przeszło pół godziny.

W tym czasie udano się na miasto na poszukiwania radnych i skonstruowano w ten sposób quorum złożone z 43 radnych, (przedstawiciele większości i żydów a więc minimalnej ilości członków rady potrzebnych dla prawomocności uchwał.

Dzięki tym przygotowaniom można było po godzinie przystąpić do dalszych obrad.

**GDY ZAPANOWAŁ ŁAD I PORZĄDEK**

**Bez dłuższej dyskusji uchwalono wszystkie przedłożenia magistratu,** tak, że w ciągugodziny „przejechano" się po budżecie wydziału budownictwa i niezwłocznie przystąpiono do czytania budżetu zdrowoności publicznej.

Rozprawy były chaotyczne i dzięki dezorjentacji radnych przyjęto cały szereg wniosków koła narodowego, mimo, że pozostałe stronnictwa większości były im przeciwne.

Mimo spóźnionej pory postanowiono skorzystać z rzadkiej okazji iprzeforsować budżet opieki społecznej, zdrowotności publicznej, budownictwa, urzędu gospodarczego i finansowego.

Obrady potoczyły się późno w noc machinacje prawicy raz jeszcze odniosły triumf.

**K — i.**

# 8% pożyczka konwersyjna.

**Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Wypuszczona w roku 1922 8-proc. państwowa pożyczka złota zostanie zgodnie z onegdajszą uchwałą rady ministrów skonwertowana na 8 proc. pożyczkę konwersyjną. Konwersja ta nastąpi w sposób następujący: część obligacji kuponów, opiewająca na złote polskie będzie płatna w równowartości złotego jako polskiej jednostki monetarnej (sposób obliczenia tej równowartości określi specjalne rozporządzenie ministra skarbu), część zaś markową obligacji wraz z kuponem bieżących przerachuje się na złote polskie wedle kursu 100 marek — - złoty, poczem nastąpi przedterminowa spłata tej części w czasie, który określi rozporządzenie ministra skarbu.**

**Pożyczka konwersyjna spłacona będzie na dzień 1 października 1927 roku. Procenty od pożyczki w wysokości 8 proc. płatne będą w dniu 1 października i 1 kwietnia każdego roku. Obligacje 8 proc. pożyczki konwersyjnej mają mieć wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne i będą przyjmowane jako wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze skarbem państwa oraz kaucje składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych.**

**Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o pożyczce konwersyjnej ukaże się niebawem.**

# Papieru stemplowego nie skradziono.

**Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Z powodu zamieszczonej w „Kurjerze" z dnia 23 bm. wiadomości p. t.: „Olbrzymia kradzież papieru stemplowego", ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż wiadomość ta nieodpowiada zupełnie rzeczywistości, zarządzone bowiem przez dyrektora państwowych zakładów graficznych p. Świąteckiego śledztwo wykazało, iż zaszła jedynie pomyłka przy przeliczeniu papieru.**

**Brak 100 arkuszy papieru stwierdzono przed rozpoczęciem druku znaczków stemplowych, o stracie zatem 120,000 złotych nie może być mowy. Wiadomość o złożonym przez delegata ministerstwa skarbu raporcie o kradzieży oraz o anulowaniu zapotrzebowania dyrektora państwowych zakładów graficznych jest również nieprawdziwa jak i cała wiadomość o kradzieży i stracie skarbu państwa.**

# Ceny w Zakopanem.

Na podstawie ust. 3-go art. 34 ustawy o uzdrowiskach z dnia 23 marca r. 1920 — tudzież w myśl polecenia województwa krakowskiego ustalono następujące ceny w pensjonatach i hotelach tutejszych, począwszy od dnia 16-go czerwca r. b.

**W pensjonatach:** a) pierwszej kategorji od 7 do 10 złotych dziennie, b) drugiej kategorji od 5 do 8 złotych dziennie, c) trzeciej kategorji od 5 do 6 złotych dziennie. Za jeden pokój o jednem łóżku z pościelą, bielizną, całodziennem utrzymaniem i oświetleniem.

**W hotelach:** a) drugiej kategorji za pokój jednoosobowy z pościelą, bielizną i oświetleniem do 4 złotych, za pokój dwuosobowy — do 6 złotych dziennie b) trzeciej kategorji za pokój jednoosobowy z pościelą, bielizną i oświetleniem do 3 złotych, za pokój dwuosobowy — do 4 złotych dziennie.

Przekraczający ceny wyżej ustalone będą karani w drodze administracyjno - karnej względnie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karno - sądowej.

W każdym pensjonacie i hotelu znajdować się powinny na widocznem miejscu cenniki. Prowadzący pensjonat lub hotel winnien przedkładać każdemu bez osobnego żądania ostempolwany rachunek: nie przestrzeganie tego przepisu naraża na stratę skarb państwa i utrudnia kontrolę. Z powodu nadużyć niektórych właścicieli pensjonatów i hoteli — w imię rozwoju Zakopanego wszyscy kuracjusze i turyści powinni współdziałać w walce z szkodnikami, przez donoszenie ustne lub pisemnne o każdym wypadku przekroczenia ustalonych cen organom policji państwowej.

—XX—

# Wpływy z danin publicznych i monopoli.

**Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: W maju r. b. z podatków pośrednich osiągnięto ponad preliminarz 365,215 złotych, z ceł i wpływów ubocznych — 4,590,209 złotych, z opłat stemplowych— 360,735 złotych, z opłat wywozowych — 949,775 złotych i z monopoli 1,559,784 zł.**

**Ta nadwyżka wpływów ponad sumy preliminowane świadczy, iż tętno życia handlowego, którego wykładnikiem są podatki pośrednie, cła i opłaty wywozowe oraz opłaty stemplowe i obroty monopolów, nie osłabło jak głoszą zainteresowani.**

---

**Mąż:** Wiem z pewnością!..

**Żona:** Tak.. Masz rację.. Nie mogłam znaleźć twoich papierosów... Julja kupiła mi paczkę papierosów...

**Mąż:** To rozumiem... Tak, w porządku... Pewno był przeciąg i dlatego..

**Żona:** Tak, i dlatego musiałam palić....

**Mąż:** Nie... i dlatego bolą cię zęby..

**Żona:** Mnie zęby bolą?... Co ci wpadło do głowy?

**Mąż:** Moja droga! Przed chwilą sama mówiłaś...

**Żona:** Ach, tak!... Ale teraz już mnie nie bolą...

**Mąż:** Dzięki Bogu!... chce wejść do sypialni). Zimno się zrobiło... włożę kurtkę.

**Żona:** Dokąd idziesz?...

**Mąż:** Po kurtę do sypialni...

**Żona:** Nie wchodź tam... Zostań... Przyniosę ci sama...

**Mąż:** Ależ, zostaw, sam sobie przyniosę... (Idzie do sypialni).

**Żona:** Nie pozwalam ci wchodzić do tego pokoju!

**Mąż:** Dlaczego?..

**Żona:** Dlaczego... że.. że.. tam coś jest... czego nie powinieneś zobaczyć..

**Mąż:** (tajemniczo). Cóż to może być, czego nie wolno mi zobaczyć?..

**Żona:** Zostaw mnie... Nie pytaj..

**Mąż:** (śmiejąc się). A jeżeli mimo to wejdę?...

**Żona:** (zdenerwowana) chyba po moim trupie!

**Mąż:** (przestraszony). Wobec tego nie wejdę. Nie mam ochoty sprzeczać się teraz z tobą. Przynieś mi kurtkę. albo zostań! Obejdę się bez kurtki..

**Żona:** Nie, nie!... Możebyś się przeszedł trochę?... Mówiłeś przecież, że cię głowa boli...

**Mąż:** Mówiłem, że mnie głowa boli? (śmieje się. Zdawało ci się...

**Żona** (zdenerwowana): Mówiłeś, mówiłeś. Chcesz mnie teraz uspokoić Idź przedź się po ulicy...

**Mąż:** Słowem — wypędzasz mnie z domu? Chcesz zostać sama? Dobrze... Wyjdę... Ale nie czytaj strasznych powieści!

**Żona:** Nigdy nie czytałam..

**Mąż:** I nie pal papierosów, bo to cię denerwuje...

**Żona:** Nigdy nie paliłam...

**Mąż:** Co się z tobą dzieje!?... Co chwilę mówisz co innego!

**Żona:** Chcesz wyjść?.. Więc włóż kurtkę... Idź i weź sobie...

**Mąż:** Przejść po twoim trupie?

**Żona:** Nie... możesz wejść.. Proszę..

**Mąż:** Już nic wogóle nie rozumiem.

**Żona** (rzuca mu się na szyję całuje go): Mój kochany, mój złoty!..

**Mąż:** Tego też nie rozumiem.

**Żona:** (całuje go). Mój najdroższy!..

**Mąż:** Nic nie rozumiem...

**Żona:** Słuchaj powiem ci wszystko. Przed kilkoma dniami byłam u Anieli i rozmawialiśmy o zazdrości.. Aniela utrzymywała, że niema mężczyzny, w którym nie można byłoby wzbudzić zazdrości... Odrzekłam jej, że mój mężulek ufa mi tak bezgranicznie, że nigdy nie będzie o mnie zazdroszny. Aniela zaczęła się ze mną sprzeczać... Mówiła że nie miałes powodów do zazdrości, że trzeba cię wypróbować... No, i wypróbowałam cię przed chwilą...

**Mąż:** (śmiejąc się). Doskonale!... A więc dlatego Julja tak krzyknęła?

**Żona:** Kazałam jej krzyknąć!...

**Mąż:** A te zamknięte drzwi... Papieros... „Tylko po moim trupie"...

**Żona:** Chciałam w tobie wzbudzić uczucie zazdorści...

**Mąż:** (śmieje się). Ale... ale!.. (krzyczy). Słuchaj! A więc ten list!... (Wyjmuje list z kieszeni i czyta). „Sz. Panie! Tu niema żartów! Ona jest piękna"... — Toś ty pisała?

**Żona:** To pisała Julja... Dyktowałam jej... I to cię też nie obchodziło?

**Mąż:** Myślałam, że to głupi żart..

**Żona:** (całuje go). Nie miałeś nawet podejrzenia?...

**Mąż:** Nie myślałem nawet o tem...

**Żona:** No, a teraz wyjdź sobie, troszkę doprawdy... Położę się...

**Mąż:** (całuje ją): Doskonale... Za pół godziny wrócę... Pamiętaj — drzwi muszą być otwarte, gdy wrócę... już mnie wypróbowałaś...

**Żona:** (całuje go). Mój, mój, mój..

**Mąż:** Pa! (wychodzi).

**Żona:** (stoi chwilę nieruchoma, potem wybucha śmiechem i podchodzi do telefonu). Hallo!... 17-28... Tak... Henryk?... Wszystko skończyło się świetnie!... Potem ci opowiem... Nawet nic nie podejrzewa... Wyszedł... Za pół godziny wraca... A więc jutro?... Tak samo o czwartej po południu?.. Dobrze dobrze... Mój najdroższy... Dowidzenia. Jutro...

Tłum. B. F.

# Wiadomości bieżące.

| CZERWIEC 25 SRODA | Dziś: Prospera b. w.<br>Jutro: Jana i Pawła m.<br>—:—<br>Wschód słońca o g. 4.42<br>Zachód o g. 6.35<br>Wsch. księżyca o g. 1.26 r<br>Zachód o g. 0.00 r.<br>Długość dnia 13.51<br>Przybyło dnia g. 6.45 |
|---|---|

## Wykrycie znacznego oszustwa przez komorę celną w Łodzi.

**Przed paru dniami zadeklarowało w łódzkim urzędzie celnym towarzystwo transportowe „Polbal" wagon szmat (odpadki), składający się z 19 bel.**

**Po przeprowadzonej rewizji okazało się, iż w 18 belach zamiast szmat, znajduje się obuwie i galanterja, natomiast tylko jedna bela zawierała odpadki.**

**Właściciel tego transportu, którego nazwisko trzymane jest narazie w tajemnicy, zbiegł.**

**Towarzystwo „Polball" zmuszone jest opłacić 5-cio krotną taksę celną, towar zaś uległ konfiskacie.**

### WYROK W SPRAWIE BEŁCHATOWSKIEGO.

**Dzisiaj o godzinie 8,30 wieczorem sąd okręgowy wydał po godzinnej naradzie wyrok w sprawie Bełchatowskiego Na mocy wyroku Bełchatowski został skazany po pozbawieniu praw i przywilejów na 4 lata więzienia.**

### PUŁK RADIOTELEGRAFICZNY ARMJI POLSKIEJ.

Wobec znacznego rozwoju radiotelegrafji, w tych dniach został sformowany pierwszy pułk radiotelegraficzny. (p.)

### OSTROŻNIE Z WYJAZDEM DO FRANCJI.

Wielu robotników wyjeżdża do Francji, ulegając namowom i kłamliwym obiecankom różnych nieuczciwych agentów werbunkowych, bez załatwienia formalności paszportowych. Żaden konsul polski we Francji tego rodzaju robotnikami nie zaopiekuje się, przez co mogą być narażeni na bardzo przykre ewentualności. (p.)

### WARUNKI NOWEGO BILLU EMIGRACYJNEGO.

Konsulat amerykański otrzymał nowy bill emigracyjny. którego kwota na Polskę wynosi 8.872 osoby, przyczem najwyżej połowa tej cyfry może być wypełniona przez krewnych obywateli amerykańskich, z których pierwszeństwo posiadają następujące kategorje wychodźców: 1) dzieci do lat 21, 2) rodzice, 3) mężowie — obywateli (elek) amerykańskich ponad lat 21 oraz wykwalifikowani rolnicy.

Zgodnie z billem przynajmniej pół kwoty ma być wypełniona przez wychodźców, którym udzieli wizy emigracyjnej konsul amerykański.

Ponieważ dopiero w pierwszej połowie lipca b. r. będzie dokładnie ustalona możliwość poszczególnych wychodźców w otrzymaniu wiz emigracyjnych, wobec tego wszelkie przyjazdy wychodźców do Warszawy narazie są bezskuteczne. To wszystko dotyczy również i wychodźców posiadających wizy amerykańskie z roku zeszłego, którzy również muszą czekać na uregulowanie sprawy ważności ich wizy przez konsulat amerykański. (p.)

### ZŁOTOWE ZNACZKI STEMPLOWE

Z dniem dzisiejszym puszczone zostaną w obieg nowe znaczki stemplowe wartości 5 i 30 gr. oraz 40 i 50 złotych, jak również znaczki stemplowe drugiego nakładu wartości 1, 2, 3, 5, 10 i 20 złotych, oraz 10, 20, 40 i 50 gr.

Znaczki stemplowe i groszowe dawnego nakładu nie tracą swej wartości i do wyczerpania zapasu mogą być używane obok znaczków nowego nakładu. (b.)

### OPŁATA STEMPLOWA OD WEKSLI.

Nowa taryfa stemplowa od weksli wynosi od 30 zł. 10 gr., od 60 zł.—20 gr., od 90 zł. — 30 gr., od 120 zł. — 40 gr., od 150 zł. — 50 gr., od 210 zł.—70 gr., od 300 zł.—1 zł., od 400 zł.—1 zł. 20 gr., od 600 zł.—1.50, od 700 zł, — 2.10, od 800 zł. — 2.30, od 900 zł.—2.70 i od 1000 zł. 3 zł., ponad 1000 zł.—po 3 zł. od każdego nawet nie całego tysiąca.

Z dniem 1 lipca wypuszczone będą w obieg 24 kategorje urzędowych blankietów wekslowych, wartości od 10 gr. do 60 zł.

Z dniem tym markowych blankietów wekslowych używać nie można i będą one wywieniane na równi ze znaczkami stemplowemi. (b.)

**W komisarjacie rządu.** Poczynając od dnia 24 czerwca rb. godziny urzędowania w komisarjacie rządu na m. Łódź trwają od godz. 8 do 3 pp.

Interesantów przyjmuje się od godz. 10 — 1 pp., w soboty od 10 — 12.

Komisarz rządu przyjmuje osobiście interesantów od godz. 11 — 1 pp., w soboty od 11 — 12. p.

**Do Palestyny.** Centralny komitet sjonistyczny w tych dniach wysyła znaczniejszą grupę emigrantów żydów do Palestyny. W grupie tej większą część stanowią emigranci żydowscy z Łodzi. (p.)

**Sezonowy pasek wodą sodową.** Na skutek zażaleń na drożyznę wód gazowych, dr. Grabowski, kierownik oddziału walki z lichwą wdrożył dochodzenie karne o lichwę przeciwko fabrykantom wód gazowych, z powodu nieuzasadnionej podwyżki cen, wydając odpowiednie zarządzenia odpowiednim organom co do cen wód gazowych, gdyż w Łodzi ceny te są najwyższe. (p.)

**Zakończenie roku szkolnego w męskiem gimnazjum miejskiem im. J. Piłsudskiego.** W niedzielę, dnia 22 b. m. odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego w męskiem gimnazjum miejskiem im. J. Piłsudskiego. O godz. 4-ej po poł. w ogromnej sali aktowej zebrali się wychowańcy, maturzyści oraz zaproszeni goście z pp. prezydentem miasta M. Cynarskim i ławnikiem wydziału oświaty i kultury Z. Hajkowskim na czele. Na wstępie dyr. gimnazjum, Starkiewicz, przedstawił sprawozdanie z działalności gimnazjum w roku szkolnym 1923/24, następnie w pięknych przemówieniach pp. prezydent miasta M. Cynarski, przedstawiciel rady pedagogicznej, p. Lorentz, oraz prefekt gimnazjum ks. Kuczyński, żegnali maturzystów, życząc im owocnej pracy na dalszej drodze życia.

Po przemówieniach dyr, Starkiewicz wręczył świadectwa maturalne następującym 16-tu maturzystom: Augustyniakowi Antoniemu, Bacewiczowi Kiejstutowi, Czesnemu Józefowi, Bałczewskiemu Antoniemu, Jagielskiemu Aleksemu, Jagiełło Zygmuntowi, Lichtensteinowi Kazimierzowi, Łukaszewiczowi Witoldowi, Mączewskiemu Józefowi, Mercie Henrykowi, Millerowi Eugenjuszowi, Olczakowi Tadeuszowi, Stawskiemu Mieczysławowi, oraz Wyżnikiewiczowi Janowi.

**Maturzystki gimnazjum pp. Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej.** Świadectwa dojrzałości w gimn. pp. Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej otrzymały następujące abiturjentki: Dawidczyńska Franciszka, Fajertażanka Gabrjela, Gelade Eswira, Grzelewska Jadwiga, Kaizerówna Bronisława, Kałuszynerówna Celina, Kopczewska Danuta, Kopczyńska Zofja, Kukulska Irena. Kulejowska Anna, Kuźmińska Zofja, Lubelska Czesława, Łozińska Helena, Macińska Leontyna, Majerczakówna Jadwiga, Mordasówna Janina, Neufeldówna Janina, Paszczyńska Halina, Pawłowska Halina, Ratajówna Amelja, Różycka Zofja, Spodenkiewiczówna Zofja, Szatteusztajnówna Romana, Ślaska Marja, Truszkowska Olina, Żelazowska Bogna, Żukowska Felicja.



**Pierwsza jaskółka sportu końskiego, która zjawia się na spacerach niedzielnych na ul. Piotrkowskiej...**



## Działalność wydziału statystycznego magistratu m. Łodzi.

W dniu 16 czerwca r. b. w wydziale statystycznym magistratu m. Łodzi odbyło się posiedzenie delegacji wydziału, poświęcone sprawie budżetu wydziału na rok 1925.

Czytanie zamierzeń skarbowych poprzedziło expose przewodniczącego wydziału, prez. Cynarskiego, zawierające rzut oka na dotychczasową działalność wydziału statystycznego. Zakres prac wydziału jest bardzo rozległy, niema bowiem dostępnych badaniu statystycznemu dziedzin życia, któreby leżały poza sferą zainteresowań wydziału.

Tak więc wydział statystyczny bada zagadnienia ludnościowe, zdrowotne, oświatowe, finansowe, przemysłowe, kredytowe, mieszkaniowe, budowlane, komunikacyjne, pożarnicze, meteorologiczne i liczne inne.

Prace wydziału mają znaczenie pierwszorzędne. Gdy w końcu ub. roku nawiedził Łódź ciężki kryzys gospodarczy, a pod jego działaniem nastąpiła masowa redukcja pracy w przemyśle łódzkim, powstała konieczność poznania natężenia kryzysu i rozmiarów bezrobocia. Zadanie to spełnił wydział statystyczny, ustalając drogą szeregu ankiet stopień redukcji pracy oraz liczbę robotników, całkowicie lub częściowo pozbawionych zajęcia.

Niemniejsze znaczenia mają badania wydziału z dziedziny wielkich klęsk społecznych, jak gruźlica i alkoholizm. Badania z zakresu gruźlicy rozszerzono, poddając szczegółowemu opracowaniu wywiady, dokonywane u chorych przez funkcjonarjuszy sekcji do walki z gruźlicą. Wyniki tych prac, rzucające światło na fatalne warunki, w jakich żyje uboższa część ludności miasta, zostały częściowo ogłoszone w dziale statystycznym uzupełniającym tłómaczenie polskie pracy prof. dr. Chajesa p. t. „Kompendjum hygieny społecznej".

Rozszerzenie statystyki alkoholizmu polegało na wprowadzeniu indywidualnej rejestracji osób, zatrzymanych w stanie nietrzeźwym. Jest rzeczą godną uwagi, iż Łódź jest jedynem miastem w Rzeczypospolitej, które posiada racjonalną statystykę alkoholizmu.

Z innych prac wydziału wymienić należy rejestrację personelu miejskiego, której wyniki zostały wszechstronnie opracowane. Na polu działalności wydawniczej wydział statystyczny uczynił poważny postęp, ogłaszając pierwszą systematyczną doroczną publikację, mianowicie „Rocznik statystyczny m. Łodzi za rok 1922", zawierającą wyniki prac wydziału statystycznego ze wszelkich gałęzi badań.

Po przyjęciu do wiadomości powyższego expose, delegacja wydziału postanowiła wyrazić przewodniczącemu wydziału, prez. Cynarskiemu, podziękowanie, oraz naczelnikowi wydziału statystycznego, p. Rossetowi, uznanie za jego owocną pracę.

Następnie zaakceptowano po dokonaniu korektur projekt budżetu wydziału na rok 1925, przewidujący we wpływach 944 złote, w wydatkach zaś 71,756 złotych.

## W błędnym kolisku redukcji i wymówień pracy.

### Rzesze robotnicze w obliczu nędzy.

Położenie gospodarcze w łódzkim okręgu przemysłowym przybierało w ostatnich miesiącach powoli ale systematycznie rozmiary wielkiej katastrofy, obecnie zaś tempo to wzrasta z zawrotną szybkością i jeśli miarodajne w tej sprawie czynniki nie wyjdą raz nareszcie z tego stanu indolencji, to wkrótce wszelka pomoc okaże się spóźnioną.

Oto 17 fabryk zamknięto w ubiegłym tygodniu, a w 33 wymówiono lub zredukowano pracę, prócz tego w kilku fabrykach prolongowano pracę na następny dwutygodniowy okres.

Wyjątkowo ciężka sytuacja, w jakiej znajduje się obecnie przemysł włókienniczy okręgu łódzkiego, wywołać musi przesilenie gospodarcze we wszystkich ośrodkach przemysłowych, masy zaś robotnicze postawiło w obliczu nędzy wyjątkowej nigdy bodaj dotychczas nie przeżywanej.

Ogółem przerwano pracę w 23 fabrykach i pozbawiono pracy około 6000 robotników.

Prócz tego w 16 fabrykach zredukowano pracę do dwóch lub nawet do jednego dnia w tygodniu.

Nie wolno zapominać o tem, że dane powyższe zebrane są za okres zeszłego tygodnia i że cyfry te wzrastać będą nadal. (p.)

## Coś się popsuło w państwie ciastek, kawy i czekolady

## Cukiernicy obniżyli ceny w cukierniach.

W dniu 23 b. m. odbyła się w oddziale walki z lichwą konferencja z cukiernikami pod przewodnictwem d-ra Grabowskiego, w sprawie obniżenia cen w cukierniach. Cukiernicy zgodzili się na obniżenie ceny od 10 do 20 proc., mianowicie:

Szklanka herbaty od 16—18 gr., z cytryną albo z mlekiem od 18—20 gr., filiżanka białej kawy od 18—20 gr., szklanka kawy białej od 20—30 gr., szklanka gorącego mleka — 15 gr., pół czarnej kawy od 18—20 gr., cała czarna kawa od 26—30 gr., filiżanka czekolady albo kakao od 25—30 gr., szklanka czekolady albo kakao od 50—60 gr., szklanka czystej wody sodowej 7 gr., szklanka wody sodowej z sokiem 20 gr., ciastko drożdżowe lub kruche 17 gr., ciastko deserowe od 18—20 gr., bułeczka z masłem 16 gr., lemoniada puhar 40 gr., mazagran 50 gr., porcja lodów od 1 zł. — 1 zł. 20 gr., pół porcji lodów od 70—80 gr.

Cukiernicy oświadczyli, że w czasie koncertu będą pobierać o 20 proc. drożej od wyżej podanych cen. (p.)

—xx—

**Poświęcenie sztandaru i zakończenie roku szkolnego w szkole powszechnej Nr. 22.** W piątek, dnia 27 czerwca, o g. 4-ej po południu w sali rady miejskiej odbędzie się uroczystość zakończenia roku szkolnego szkoły powszechnej Nr. 22. Na program uroczystości złożą się śpiewy chóralne, deklamacje, gimnastyka, połączona z tańcami rytmicznymi i t. p.

Rano zaś, o godz. 8-ej w kościele św. Krzyża odbędzie się nabożeństwo dziękczynne za pomyślne zakończenie roku szkolnego, podczas którego ks. biskup Tymieniecki poświęci sztandar szkolny.

## Reklama w życiu handlowym.

Imponujący rozwój przemysłu w ostatnim lat dziesiątku z jednej strony, a z drugiej kolosalne postępy na polu techniki spowodowały nie tylko wzmożenie się wpływu reklamy, jako decydującego często o powodzeniu czynnika, ale wytworzyły specjalne dziedziny techniki, poświęcone reklamie.

Grafika, sztuka stosowana, architektura, malarstwo dekoracyjne, litografja, radiotelegraf, aeroplan — wszystko to stanęło na usługach reklamy. Cały zastęp specjalistów poświęcił się badaniom tej sprawy, z wagi której w Polsce mało kto, niestety, zdaje sobie sprawę.

W niniejszym artykule chcielibyśmy pokrótce omówić jeden tylko specjalny dział reklamy współczesnej, a mianowicie reklamy przy pomocy specjalnych marek, charakteryzujących pewien produkt lub pewną firmę.

Najbardziej charakterystyczną i najbardziej wyrazistą jest reklama przy pomocy drobnych znaczków, naklejanych na przedmioty, z któremi codzień, na każdym kroku się stykamy. Jeżeli przypuścimy, że pochodzenie słowa „reklama' mamy upatrywać w łacińskiem słowie clamare — krzyczeć i reclamare — wykrzykiwać (tak długo krzyczeć, dopóki powtarzane słowo nie utkwi w pamięci słyszącego i czytającego) wówczas reklama przy pomocy znaczków jest tego słowa najdokładniejszym odbiciem.

Na papierze listowym, na kopercie, na fakturze, na papierze do pakowania, w każdym rogu gazety, na każdym plakacie, jednym słowem wszędzie, gdzie dociera drukowane słowo i zawiązują się stosunki gospodarcze — wszędzie tkwi maleńki znaczek, magiczne słowo reklamy.

Obrazki, kombinacje słów i kolorów, hasła uwydatnione nieskończoną ilością razy, powtórzone tak długo, dopóki marka taka nie staje się czemś bliskiem widzowi, dopóki nie staje się jego codziennem pojęciem.

Nie pomoże tu obojętność tłumu, ani jego obrona przed natarczywością reklamy — znaczek musi się ustalić w pamięci.

Hasło jakieś, krótkie — przechodzi powoli w naszą świadomość: „Odol" do zębów, mączka dla dzieci „Nestle", mydło „Schichta", „Woda kolońska 4711', „Zeissa" przyrządy optyczne i t. d.

Istnieją gałęzie przemysłu, gdzie stworzenie odpowiedniego znaczka, skrótu reklamowego jest palącą koniecznością, tak, że często zapomina się o gospodarczej nazwie danego produktu, pamiętając tylko o reklamowym haśle.

„Aspiryna", „Pyramidon", „Salwarsan' — nazwy te stały się już naprawdę pojęciami.

Tego sposobu reklamowania swych wyrobów używają kupcy nietylko dla świeżych artykułów i wynalazków, lecz także dla używanych masowo, nawet produktów spożywczych.

Kupiec chce bowiem w ten sposób podkreślić specjalną cechę jakiegoś artykułu, a jego dobroć utrwalić dzięki temu właśnie typowi reklamy.

Np. czekolada „Suchard", papryka „Katanji" i t. d. Ten rodzaj reklamy jest nader cenny zarówno dla detalisty jak i dla publiczności. Hurtownik bowiem stara się o utrzymanie swych towarów oznaczonych pewną marką w tym samym gatunku oraz o nadanie im jaknajlepszych cech.

Znana fabryka broni markę swą zaopatruje lakonicznym napisem „Steyer", oraz strzałą, a przecież reklama ta naprawdę mówi sama za siebie.

Reklama przy pomocy znaczków nie ogranicza się do słów i haseł: litery, obrazki i in. oto sposoby, przy pomocy których kupiecs tara się swój towar zalecić kupującemu.

Do tego rodzaju reklamy należy zaliczyć np. „A. E. G.", znaki reklamowe fabryk porcelany' obrazek stojącego niedźwiedzia (zakłady Krupa) i t. d.

Przemysłowiec i kupiec, który naprawdę chcę swój towar należycie zareklamować, próbuje najrozmaitszych środków reklamy, ale nigdy nie postara się na artykuł swój zwrócić uwagi przy pomocy hałaśliwej i niesmacznej reklamy.

Reklamy takie, jak np. napis na jednym z pomników w New-Yorku: „Tu spoczywa John Smoth! Zastrzelił się rewolwerem systemu Colta, który zabija momentalnie. Najlepsza broń dla tego celu!" jest szczytem bezsensowności.

Wyrobiona marka jest jednocześnie świetną lokatą kapitału: dobrze wprowadzona na rynki marka jest pożądanym objektem transakcji handlowych.

W okresie, gdy żyjemy szybko i intensywnie, najważniejszą bodaj rzeczą jest przyciągnięcie wzroku ku reklamie. Jest to poprostu alfa i omega pracy agenta reklamowego, grafika i fachowców tej dziedziny.

O ile przyciągniemy wzrok i wzbudzimy zainteresowanie czytelnika, wówczas cel reklamy został już w połowie osiągnięty.

Technika scwycenia, przykucia wzroku jest bardzo skomplikowaną i pozostaje w ścisłym związku z psychologją oka. Działanie równoległych, skrzyżowanych i wygiętych linji, wyrazistość w zestawieniu barw — wszystko to poddane zostaje w laboratorjach badaniom i zastosowane przez fachowców w dziedzinie reklamy.

Dobrze skonstruowana reklama wywołuje efekt silniejszy, niż znacznie większe, ale bez smaku i niekonsekwentnie zbudowane ogłoszenie czy wielki plakat.

Naturalnie, na tym poziomie reklama postawioną jest tylko na Zachodzie, a do szczytu doskonałości doprowadzili ją amerykanie.

W Polsce dalecy jesteśmy od tego stanu rzeczy, nie przyznajemy żadnych wartości, nie tolerujemy oryginalnych koncepcji w reklamach, nie posiadamy rozwiniętej techniki w tej dziedzinie lecz kontentujemy się tanim i wygodnym szablonem.

Reklama współczesna w Polsce znajduje się jeszcze w powijakach.

mk.



## Szacowanie strat wojennych przy wymiarze podatku majątkowego.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 23 b. m. przyjęło projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o uproszczeniu szacowania zniszczeń wojennych przy wymiarze podatku majątkowego.

W myśl tego rozporządzenia szacunek majątków przy określaniu wysokości podatku majątkowego zniżany będzie.

o 5 proc. z powodu zniszczenia budynków mieszkalnych i gospodarczych najwyżej do połowy ich wartości przedwojennej;

o 10 proc. z powodu zniszczenia tych budynków ponad połowę ich wartości;

o 5 proc. z powodu zniszczenia lub straty inwentarza żywego i martwego do połowy jego wartości przedwojennej.

o 10 proc. z powodu zniszczenia inwentarza ponad połowę;

o 10 proc. z powodu zniszczenia urządzeń zakładu przemysłu rolnego lub leśnego, przeznaczonego do przerobu płodów własnego gospodarstwa, o ile zniszczenie nie pozwala na uruchomienie zakładu bez gruntownej odnowy, sięgającej conajmniej jednej trzeciej wartości urządzenia;

o 5 proc. z powodu trzeletniego lub dłuższego ugorowania conajmniej jednej trzeciej obszaru rolnego;

o 10 proc. z powodu założenia na gruntach ziemnych rowów strzeleckich, jeżeli wedle uznania komisji szacunkowej urządzenia te stanowią poważne utrudnienie, usunięcie zaś ich jest połączone ze znacznym nakładem;

o 15 proc. z powodu zniszczenia meljoracji rolnych;

o 10 proc. z powodu innych zniszczeń wojenych, zniżka ta jednak będzie stosowana wyłącznie w powiatach uwzględnionych w ustawie o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej oraz w niewymienionych tam powiatach województwa nowogródzkiego i okręgu administracyjnego wileńskiego.

Jeżeli na gruntach danej jednostki gospodarczej okopowa walka pozycyjna trwała dłużej niż 3 miesiące procenty zniżek podwyższają się dwukrotnie, łączna jednak suma procentów zniżek nie może przekraczać 50 proc. wartości jednostki gospodarczej. Szacunek gospodarstw rybnych może być obniżony z powodu zniszczenia wojennego o 10 proc. z doliczeniem 5 proc. za każdy rok niemożności eksploatowania gospodarstwa rybnego wskutek zniszczeń, przyczem ogólny procent zniżek nie może przekraczać 50 proc. szacunku gospodarstwa rybnego.

Obniżenie szacunku majątku przyznawane będzie przez właściwe komisje szacunkowe na prośby płatników, które wniesione być winny w ciągu czterech tygodni od ogłoszenia rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w Dzienniku Ustaw, co nastąpi w tych dniach.




GOTÓWKA.

Dolary 5.18 i pół.
Funty 22.42.
Korony 15.30.

CZEKI.

Belgja 23.83.
Holandja 194.20.
Londyn 22.42 — 22.38
Nowy Jork 5.18 i pół
Paryż 27.56 — 27.25.
Praga 15.30.
Szwajcarja 92,01
Włochy 22,39
Wiedeń 7,30 i pół
Bony złote 0,73 — 0,75
Miljonówka 0,53 — 0,52
Pożyczka 8-proc. 7,10 — 7,20
Pożyczka dolarowa 2,55 — 2,50

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZ.

Agencja Wschodnia

Warszawa, 24 czerwca.

Dolar 5,23, tendencja utrzymana, dla akcji bez zmiany.

Cegielski 0,50
Zieleniewski 8
Pocisk 1,45
Parowozy 0,30
Nafta 0,60
Ćmielów 0,75
Nobel 1,65
Chodorów 4,85
Przem. Lwów 0,30
Bank dla H. i Prz. 1,70
Starachowice 2,25
Rudzki 1,30
Lilpop 0,51
Węgiel 3,50
Ostrowiec 6,15
Modrzejów 4,80
Handlowy 5
Bank Zachodni 1
Kijewski 0,21
Puls 0,33
Siła i Światło 0,6
Spiess 1
Żyrardów 52
Haberbusch 6—6.10
Żegluga, w poszuk., 0,22

### Giełdy zagraniczne.

Londyn, 24 czerwca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Radjo. Zamknięcie giełdy.

Nowy Jork 432,00
Francja 81,90
Belgja 93,50
Włochy 100,12
Szwajcarja 24,36
Niemcy 18,125 biljona
Austrja 347,500

Zurych, 24 czerwca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Notowania końcowe.

Nowy Jork 565,50
Londyn 24,38
Paryż 29,97
Medjolan 24,35
Wiedeń 0,0079 i trzy ósemki.

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYSKA.

Agencja Wschodnia.

Zurych, 24 czerwca

Nowy Jork 5,62 i pół
Londyn 24,41
Paryż 29,80.

### ŚWIATOWY TRUST ZAPAŁCZANY W POLSCE.

Agencja Wschodnia.

Warszawa, 24 czerwca.

Światowy trust zapałczany przygotowuje się do skupu polskich fabryk zapałek, przyczem jedną czwartą część wartości ma zapłacić odrazu w dolarach, resztę zaś spłacać stopniowo.

Trust zamierza surowiec polski zużyć na zaspokojenie potrzeb swoich fabryk.

# Zwyczaje świętojańskie w Niemczech.




W noc świętojańską, gdy u nas poszukują ludzie kwiatu paproci, w Niemczech odbywają się po wsiach i miasteczkach oryginalne zabawy djaboliczne. Szczególnie w okolicy Brochen ludność wiejska skrupulatnie przestrzega tych zwyczajów, których pochodzenie sięga bardzo dawnych czasów.

### Nowa sensacja „spirytusowa" Wiednia.

## August Lederer—król aferzystów wiedeńskich.

**Wiedeń, w czerwcu.**

Wiedeń lubił zawsze i lubi nadal wszelkiego rodzaju afery: ostry zjadliwy dowcip wiedeńczyka, beztroski humor ma w tych skandalach podatny grunt na którym sieje swe cięte bon mots.

Upadek monarchji w pewnej mierze odebrał na pewien czas stolicy naddunajskiej to znaczenie i splendor wielkomiejski, jaki posiadało to urocze miasto przed wojną. Powoli jednak stał się Wiedeń znowu ważnym ośrodkiem handlowym, w którym stykają się w kotłowisku swych codziennych interesów wybitni kapitaliści i prawdziwi potentaci finansowi z aferzystami i wykoleńcami życiowymi.

Tem właśnie tłumaczyć należy niezliczoną ilość afer; węglowych, naftowych, cukrowych, a zwłaszcza bankowych, które spowodowały ruinę i utratę wielkich majątków, wtrącając łatwowiernych w zupełną nędze, z drugiej strony zaś niefrasobliwym wiedeńczykom dały temat do dowcipów i złośliwych uwag.

Ostatnio jednak miał Wiedeń sensację, tym razem — spirytusową, — jakie nie przeżywał już od roku 1873.

Bohaterem skandalu jest niejaki August Lederer, specjalny typ spekulanta.

Przemysłowiec ten, który nie cofnął się przed żadnym środkiem, prowadzącym go do bogactwa — jest osią tej brudnej sprawy a w koło niego grupuje się cały szereg poszkodowanych, którzy nie mogą uzyskać ich należytości.

Internationale Spiritus Akt. Ges. („Ispag") założone przez Augusta Lederera znajdowało się już w okresie tworzeniu i emitowania akcji w bardzo krytycznej sytuacji.

W roku 1922 „Ispag" wypuścił 2 mil. 500,000 sztuk akcji po nominalnej cenie 200 koron.

Akcje te sprzedawano następnie publiczności po cenie od 5,000 do 30,000 koron, a na transakcjach tych August Lederer i jego wspólnicy zarabiali miljardy koron.

Oszust ten potrafił zaimponować i wzbudzić zaufanie szerokich mas przy pomocy sztucznej reklamy i obietnic.

W tym celu przed utworzeniem towarzystwa rozsyłano do wszystkich banków i wielkich firm specjalne prospekty i komuinkaty, które zwabiły publiczność idącą na lep obiecanek.

Potrafiono bowiem wmówić, że akcje po tej wysokiej cenie zostały kupione już przez założycieli, także dla towarzystwa z tego tytułu wypadnie agio w bilansie wynoszące około 4 i pół miljarda.

Oszuści potrafili też bardzo zręcznie sfałszować bilans za rok 1922.

W bilansie tym bowiem określono znajdujące się w portfelu 50,876 akcji na sumę 29,4 miljardy, gdy faktycznie wartość tych akcji według kursu oficjalnego nie przekroczyła sumy 12,7 miljarda.

Prócz tego „drobiazgu" 16 miljardów bilans wkazywał niepłasony zupełnie podatek w wysokości 17 miljardów. Wobec tych kompromitujących zarzutów, przedłożonych przez radcę Sterna, oraz wobec faktu, że cały szereg poszkodowanych akcjonarjuszów wystąpiło na drogą sądową — August Lederer zabrał głos na szpaltach jednego z dzienników wiedeńskich.

W „sprostowaniu" swem stwierdził on, że nigdy z wspominanem towarzystwem „Ispag" nie miał nic wspólnego.

Naturalnie twierdzenie to jest zwykłym wybiegiem, gdyż August Lederer redagował sam „prospekty" towarzystwa akcyjnego Ispag", gdzie figurował jako jedna z miarodajnych i fachowych osobistości tego syndykatu powstałego celem utworzenia towarzystwa.

On też wzbogacił się kolosalnie na manipulacjach akcjami tego towarzystwa.

Afera ta dotnęła ludzi niezamożnych stan średni, lekarzy, adwokatów, urzędników, wdowy, którzy powinni otrzymać wyłudzone przez oszusta w ciężkim trzodzie uciułane oszczędności.

Narazie więc Wiedeń ma nową sensację, a wiedeńczycy (nie dotknęci bezpośrednio machinacjami i aferzysty) — temat do swych dowcipów.

**Aleksander Hart.**

**SCALA VARIETE** W ogrodzie. | Dziś, Jutro i pojutrze. | **Ceny zniżone o 50%.** | — — Wejście tylko złp. 1,50. — — Krzesła i loża od złp. 2 do 5. — Nadzwyczajny Program № 2. 20 Salonowych atrakcji 20

## LICYTACJA.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 3 lipca 1924 r. o g. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Pomorskiej № 58 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy L. Zurkowskiego i S-ki oszacowanych na złp. 600, składających się z 2-ch maszyn skręcalni, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 10-ej rano spis zaś takowych codziennie od 9-ej do 1-ej p. p. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (Wólczańska 225).

Łódź, dnia 20 czerwca 1924 r.

**KASA CHORYCH m. ŁODZI.**

(—) Inż. L. Szuster p. o. Dyrektor. (—) Dr. Ed. Giebartowski Komisarz

## NOWE DROGI

PISMO POŚWIĘCONE SPOŁECZNEJ MIŁOŚCI.

Wychodzi 1-go i 15 każdego miesiąca.

W każdym numerze omawia sprawy polityczne i społeczne kraju i zagranicy, zamieszcza artykuły popularno-naukowe, ogłasza rzeczy, rzucające światło na poszczególne grupy ludzi, środowiska i instytucje w czasach obecnych i w epokach historycznych, drukuje utwory z literatury pięknej, podaje mnóstwo wiadomości pożytecznych i ciekawych, rozszerza stale zakres swego programu oświatowego i informacyjnego.

**Prenumerata kwartalna wynosi 2,40 puukty, które należy pomnożyć przez każdorazowy mnożnik księgarski.**

Adres Redakcji i Administracji:

:: :: **ŁODŹ, SIENKIEWICZA 53** :: ::

## Ostrożnie przy zakupnie obcasów gumowych „BERSON"




W ostatnich czasach pojawiające się

**NASLADOWNICTWA**

naszego pod względem JAKOŚCI i TRWAŁOŚCI niedoścignionego prawdziwego

**OBCASA GUMOWEGO „BERSON",**

zmuszają nas do skłonienia P. T. Publiczności, by przy zakupnie obcasów gumowych „BERSON" zwracała baczniejszą uwagę, oraz by stanowczo odrzucała wszelkie inne wyroby, które swem podobieństwem w wykonaniu obliczone są na wprowadzenie w błąd Publiczności.

**Każdy prawdziwy obcas gumowy „BERSON" musi być zaopatrzony Rej. marką ochonną** TRADE-MARK **wedle niniejszej ryciny.**

4499

**7-klasowa szkoła powszechna**

PRYWATNA ŻEŃSKA

**ANNY GAJST**

ul. Kamienna Nr. 2.

Zapisy uczenic na rok szkolny 1924|1925 codzien. od 10 do 1 pp.

Cena przystępna.

Przy szkole freblówka. Do freblówki przyjmowane są dzieci od 4 do 7 lat 3864—12

Dr. med.

**Wł. Polakowski**

ginekolog - akuszer

mieszka obecnie przy ul.

**Piotrkowskiej 113.**

przyjm. od 5—6.

W przyszłym tygodniu wyjeżdża samochód osobowy

**do Ciechocinka**

może się zabrać 3—4 osób za zwrotem kosztów. Wiadomość: Rokicińska 12 m. 9 S. Rychlewski od 9 do 10 rano i od 6—7 wieczór. 4633—3

**Prunelki, pantofle Wiedeńskie dziecinne-skórkowe, sandały, trepy ks. Knajpa,** — pończochy „Paris-ideał" — w wielkim wyborze i tanio poleca firma **„BOBO"**

ul. NAWROT 7, w podwórzu, lewa oficyna, parter.

## TOWARZYSTWO REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ

SP. Z O. O.

**w WARSZAWIE**

UL. MARSZAŁKOWSKA № 124

TELEFON 205-68 (Dyrekcja). 142-74 (Dział ogłoszeń)

JENERALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ FIRMY

**RUDOLF MOSSE**

DORLAND INTERNATIONAL

**Zastępstwa w Amsterdamie, Bazylei, Berlinie, Brukseli, Budapeszcie, Bukareszcie, Frankfurcie, Gdańsku, Hamburgu, Lipsku, Londynie, Madrycie, Monachium, New-Yorku, Paryżu, Pradze, Wiedniu, Zagrzebiu, Zurychu i t. d.**

**Ogłoszenia** do wszystkich pism krajowych i zagranicznych po cenach oryginalnych. **Reklama** uliczna, świetlna, kolejowa, tramwajowa, pocztowa, kinematograficzna i t. p. Projekty reklamy artystycznej.

WYDAWNICTWO

**KSIĘGA ADRESOWA POLSKI**

DLA HANDLU, PRZEMYSŁU, RZEMIOSŁA I ROLNICTWA

Nasza księga adresowa będzie pierwszem w Polsce wydawnictwem adresowem, redagowanem według wzoru najdoskonalszych wydawnictw światowych i stanowić będzie niezbędne źródło informacyjne dla każdego cudzoziemca, interesującego się jakąkolwiek dziedziną życia gospodarczego Polski.

**Młody inteligentny człowiek** poszukuje umeblowanego pokoju w śródmieściu, z niekrępującem wejściem. Cena od umowy. Oferty do „Republiki" pod „N. N.". 4617—3

**Mieszkanie w Warszawie**

Trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, eletryczność, gaz, telefon, balkon 4-te piętro, centrum przy dworcu

**zamienie**

na odpowiednie 3—4 pokoje z wygodami w Łodzi. Wiadomość „BE-TE-HA" Traugutta 5, tel. 781.

Dr. med.

**BRAUN**

Południowa Nr. 23.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8-

**Anglik** udziela lekcji angielskiego. Przyjmuje od 9—11 rano.

**A. Wilson**

Pomorska 78 m. 8.

**Pokój umeblowany** z całodzienn. utrzymaniem do odnajęcia od zaraz. Zgłaszać się Ewangielicka nr. 7, m. 6.

**Obiady tanie i smaczne.** Gdańska 67 m. 10.

Dr. med.

**J. Imich**

Zawadzka 35

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani Przyjm. od 11 —1 4 6 74—1

## Lecznica

lekarzy specjalistów

**Brzezińska 11.**

Przyjmowanie chorych od 9—5 pp. oraz wizyty do domu. Zastrzykiwanie, elektryzacje, psychoterapja. Operacje. Leczenie sztucznem słońcem górskim. Leczenie wad wymowy (jąkanie, bełkotanie). Wszelkie analizy (moczu, plwociny, krwi i t. d.) 3404

Porada 2 złote.

**Wszechświat i Człowiek**

wielkie pięciotomowe bogato ilustrowane dzieło naukowe oraz

**Encyklopedję Orgelbranda**

**SPRZEDAM**

Obejrzeć można codziennie od 11—2 w Związku Drukarzy, Nawrot 20.

**Chcę kupić okazyjnie kołnierz nurkowy lub pelerynę**

Zgłoszenia ul. Sienkiewicza № 52 m. 21. 4620—2

**3 pokoje z kuchnią**

pokój służbowy i kąpielowy — wygody, w centrum miasta, natychmiast do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Emer" do administr. „Republiki".

## Ogłoszenia drobne.

**Kupno i sprzed.**

NA WYPŁATĘ, najtańsze ceny! na dłuższych terminach. Piękne etaminy, Francuskie satyny, Trykotyna, Krep de-Chine, Frotte, płótna, bostony, gabardiny i inne poleca „NADZIEJA" Kilińskiego 44.

OKAZYJNIE do sprzedania kompletna sypialka z materacami. (Cena 400 złotych). Kamienna 18 u stolarza. 4624

Pluszową otomanę 6 krzeseł dębowych, lustro i leżankę sprzedam tanio. Cegielniana 64 m. 9. 4634

2 materace siatkowe okazyjnie tanio do sprzedania. Pańska 54 m. 13. 4641

**Rozmaite.**

Poszukiwani kapitaliści celem otwarcia pierwszerzędnych cyrków w Polsce pod fachowym solidnym i racjonalnym kierownictwem. Oferty: Artur Werner de Renroff st. adr. Warszawa, ul. Warecka № 10 m. 6. 4516-3

P. P. Przemysłowcy-Hurtownicy i Wytwórcy! Posiadam własny lokal handlowy na prowincji oraz szerokie stosunki w okolicy (Konstantynów-Aleksandrów—Pabjanice — Zgierz-Zduńska Wola--Sieradz). Mogę przyjąć przedstawicielstwo artykułów zbytu wszelkiej branży Oferty łaskawie do admin. „Republiki" sub. „Zastępstwo". 4646 2

Potrzebuję do 5000 złotych Przyjmę drobniejsze sumy na dobrych warunkach. W przyszłości mogę przyjąć za wspólnika do b. dochodowego interesu. Oferty do „Republiki" sub. „Prowincja". 4647

Urocze letnisko w Kazimierzu Lubelskim. Najtańsze w Polsce. Plaża Wiślana. Wyjeżdża samochód zabiera pasażerów. Wiadomość: Telefon 6-27. 4637

Zaginęła suczka — wilk. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Piotrkowska 131 m. 2. 4629

**Lokale.**

Pokój ew. 2 na dogodnych warunkach odnajmę inteligentnemu panu. Oferty do admin. „Republiki" „Raymond 41". 4534-3

Potrzebny jeden pokój z kuchnią z z wygodami. Oferty proszę składać do apteki B. Głuchowskiego, ul. Narutowicza № 6. 71-2

Pokój z kuchnią ew. 1 duży pokój potrzebny. Oferty pod „J. A." do admin. „Republiki". 4635

Poszukuję jednego pokoju do wynajęcia w centrum miasta na pracownię techniczną. Oferty do administr. „Republiki" sub. „J. N.". 4636

**Nauka i wychow**

WIŚNIOWA GÓRA, KRASZEW. Hebrajskiego i przedmiotów judaistycznych udziela na letnisku nauczyciel szkół powszechnych Kraszew, willa Anuszczyka, Cwajgelbaum. 4649—4

Hebrajskiego języka konwersacji literatury udziela rutynowany nauczyciel. Rozenfeld ul. Nowomiejska 19, I podwórze, lewa strona. 510-10

NAUCZYCIEL nauk handlowych: buchalterji, korespondencji, naucza gruntownie w krótkim terminie. Wólczańska 98 m. 14.

**Zagubione dokumenty**

Zagubiony został blanco-weksel na zł. 83, płatny 28-VI 1924. Wystawca Sz. Waksman. Weksel takowy unieważniam. Zwrócić L. Abramowicz, Zawadzka 23

Zaginęła książeczka wojskowa na imię Michała Wajntretera wraz z notatnikiem, listami i 50 złp. Uczciwy znalazca zechce łaskawie zwrócić zgubę Andrzeja 13 u Złoczewskiego. 619-2

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.

Republika" i „Express Wieczorny" z odnoszeniem zł. 5.50.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 g

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach